2.

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) Niedziela, poniedziałek, 22/23 marca Nr 70 (2571)

Dla uczczenia pamięci Józefa Stalina



Załoga budująca osiedle mieszkaniowe na Ochocie w Warszawie podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych, którymi czci pamięć Wielkiego Stalina.

Przodujące brygady murarskie Jana Wita i Zygmunta Kasprzaka, pracujące przy budowie nowego bloku mieszkalnego przy ul. Siewierskiej, postanowiły w ciągu marca zaoszczędzić 128 roboczo-godzin.

Na zdjęciu: Brygada Zygmunta Kasprzaka. CAF — fot. Ostrowski

UCHWAŁY
Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi, że w dniu 14 marca br. odbyło się Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, na którym powzięto następujące uchwały:

1 **Uwzględnić prośbę Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa w sprawie zwolnienia go z obowiązków Sekretarza KC KPZR;**

2 **Wybrać Sekretariat KC KPZR w następującym składzie: N. S. Chruszczow, M. A. Susłow, P. N. Pospiełow, N. N. Szatalin, S. D. Ignatiew;**

3 **Zgodnie z paragrafem 32 statutu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przenieść dotychczasowego zastępcę członka KC KPZR N. N. Szatalina — w poczet członków KC KPZR.**

Wiosenna kampania siewna w pełni

Panująca od kilku dni słoneczna — wiosenna pogoda sprzyja pracom polowym, które rozpoczęli i kontynuują rolnicy w większości województw kraju. Z dnia na dzień wzrasta obszar zaoranych pól pod zasiew zbóż jarych, a w województwach zachodnich coraz więcej gospodarstw przystępuje do siewu owsa i pszenicy.

Jednocześnie w pozostałych gospodarstwach trwają ostatnie przygotowania do kampanii siewnej.

Przede wszystkim usuwane są zaniedbania, które wykryto w czasie przeprowadzania kontroli w dniach gotowości. W województwach: krakowskim, rzeszowskim, lubelskim, opolskim, zielonogórskim i wrocławskim sprawdzanie gotowości już się odbyło, a w pozostałych województwach przeprowadza się je obecnie.

Pismo do Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

W dniu 20 bm. Zgromadzenie Narodowe Republiki Czechosłowackiej uchwaliło na posiedzeniu żałobnym tekst następującego pisma do Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich:

Drodzy Towarzysze!

Zgromadzenie Narodowe Republiki Czechosłowackiej przyjęło z głębokim wzruszeniem Wasze kondolencje z powodu zgonu ukochanego Wodza naszych narodów, Prezydenta Republiki i Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji Towarzysza Klementa Gottwalda. Dziękujemy Wam i całemu narodowi radzieckiemu za wierną i gorącą przyjaźń, która wspomagała i wspomaga nasz naród w jego wielkim nieszczęściu. Przyjaźń ta jest dla nas poparciem i bodźcem, abyśmy i nadal kroczyli niezachwianie ramię w ramię z Waszymi narodami drogą budowy socjalizmu i walki o pokój, drogą Klementa Gottwalda, najlepszego wśród nas ucznia Wielkiego Lenina i Stalina.

Ślubujemy, że będziemy wykonywali nieugięcie nakazy Wielkiego Syna naszego narodu, Towarzysza Klementa Gottwalda, że będziemy umacniać i pogłębiać nieustannie przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim, że będziemy zawsze wierni sprawie naszego niezapomnianego Nauczyciela i Ojca, Wielkiego Stalina, tak, jak wyraził to najlepiej w imieniu nas wszystkich Towarzysz Klement Gottwald: „ze Związkiem Radzieckim po wsze czasy!“

Antonin Zapotocky
Prezydentem Republiki Czechosłowackiej

PRAGA (PAP) Dnia 21 marca odbyła się w Pradze sesja Czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego, poświęcona wyborowi Prezydenta Republiki.

Sesję zagaił Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Oldrich John. Udzielił on głosu posłowi Vilemowi Siroky'emu, który w imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Centralnego Komitetu Akcji Frontu Narodowego zaproponował wybór Antonina Zapotocky'ego na Prezydenta Republiki Czechosłowackiej.

Poseł Siroky scharakteryzował Antonina Zapotocky'ego jako najbliższego współpracownika Klementa Gottwalda, wiernego syna czechosłowackiej klasy robotniczej.

Następnie posłowie do Zgromadzenia Narodowego, na mocy konstytucji, wybrali jednomyślnie Prezydentem Republiki Czechosłowackiej Antonina Zapotocky'ego.

Oświadczenie Przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego o wybraniu Antonina Zapotocky'ego Prezydentem Republiki powitali posłowie i goście hucznymi oklaskami.

Po krótkiej przerwie posiedzenie zostało wznowione. Do Zgromadzenia Narodowego przybył nowy Prezydent Republiki Antonin Zapotocky, witany owacyjnie przez zebranych. Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego zakomunikował mu o jednomyślnym wyborze na stanowisko prezydenta, po czym Prezydent Republiki Czechosłowackiej Antonin Zapotocky złożył przysięgę zgodnie z konstytucją.

Vilem Siroky Premierem Rządu CSR

PRAGA (PAP) Prezydent Republiki Czechosłowackiej A. Zapotocky mianował wicepremiera Vilema Siroky'ego prezesem rady ministrów Republiki Czechosłowackiej.

Premier Siroky złożył następnie na Zamku Hradczyńskim przysięgę na ręce prezydenta.

Wyjazd delegacji polskiej na Międzynarodową Konferencję w Obronie Praw Młodzieży

Dnia 20 marca br. w późnych godzinach wieczornych wyjechała z Warszawy do Wiednia delegacja młodzieży polskiej, która weźmie udział w obradach Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży.

W skład delegacji polskiej, której przewodniczy sekretarz ZG ZMP — **Tadeusz Strzałkowski**, wchodzą: **Jerzy Feliksiak** — sekretarz ŚFMD, **Emil Wojtaszek** — zastępca kierownika wydziału zagranicznego ZG ZMP, **Stanisław Ludkiewicz** — przodownik pracy, wytapiacz z huty „Kościuszko“, **Jerzy Kuchciński** — uczeń Technikum Morskiego Mechanicznego w Gdyni, **Maksymilian Lisiecki** — zasłużony przodownik pracy, górnik z kopalni „Barbara-Wyzwolenie“, **Helena Pachnik** — czołowa przodownica pracy z Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego w Łodzi, **Wanda Wiłkomirska** — wybitna skrzypaczka, laureatka Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Wieniawskiego, **Lucyna Wlazło** — Mistrzyni Sportu, **Emilia Wojtal** — członkini spółdzielni produkcyjnej „Pokój“ w Gó kach Noteckich woj. zielonogórskiego i **Józef Zawada** — młody technik z budowy kombinatu Nowa Huta.

Wyjeżdżających żegnali na dworcu głównym w Warszawie przedstawiciele Zarządu Głównego ZMP.

Dziś rozpoczyna się w Wiedniu
Międzynarodowa Konferencja w Obronie Praw Młodzieży

22 marca rozpoczyna się w Wiedniu Międzynarodowa Konferencja w Obronie Praw Młodzieży. Dnia 20 bm. odbyła się konferencja prasowa z udziałem członków Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego Konferencji w Obronie Praw Młodzieży, przedstawicieli młodzieżowych delegacji Francji, Włoch, Anglii, ZSRR, Chin, Indii, Vietnamu, Iranu, Holandii, Kuby, oraz dziennikarzy austriackich i zagranicznych.

Członek Komitetu Przygotowawczego, Roger Guiber (Francja) odczytał oświadczenie Komitetu na temat zadań i celów konferencji. Oświadczenie stwierdza, że idea zwołania konferencji została wysunięta przez młodych robotników cukrowni w Amsterdamie i spotkała się z bardzo szerokim oddźwiękiem wśród młodzieży całego świata. Inicjatywa ta powstała w związku z ciężką sytuacją młodzieży w krajach kapitalistycznych i kolonialnych, sytuacją, która coraz bardziej pogarsza się w ostatnich latach w związku z militaryzacją ekonomiki krajów kapitalistycznych.

Celem konferencji jest wymiana poglądów i wytyczenie metod walki o polepszenie warunków bytu młodzieży, o wolność i pokój. Komitet Przygotowawczy podkreśla, że konferencja przyczyni się do ustanowienia trwałej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia między młodzieżą różnych krajów.

We wszystkich krajach świata przeprowadzone były aktywne przygotowania do konferencji w Wiedniu. W wielu krajach odbyły się konferencje przygotowawcze, na których utworzono Narodowe Komitety Obrony Praw Młodzieży.

W komitetach tych biorą udział młodzi ludzie różnych zawodów, wyznań i poglądów politycznych.

Niezłomna wola zachowania i utrwalania pokoju

Ciemnym siłom reakcji za mało było dwóch wojen światowych na przestrzeni niewielu lat. Złowrogie siły te, na szczęście coraz mniej liczne, wysługujące się miliarderom amerykańskim, wzbogacającym się na zbrojeniach, marzą o trzeciej rzezi światowej. Ludobójcy ci zwalczają przeto nienawistne im słowo „pokój“ i tych, którzy stają w jego obronie. Walczyć o pokój np. w klasycznym kraju podżegaczy wojennych — w Stanach Zjednoczonych Eisenhowera i Dullesa — jest rzeczą niebezpieczną. Za walkę o pokój można być skazanym tam — jak w wypadku małżonków Rosenberg — nawet na śmierć na fotelu elektrycznym. Wbrew podżegaczom wojennym jednak, narody nie chcą wojny — jak skonstatował prof. Joliot-Curie na posiedzeniu II sesji Rady Pokoju. Narody mają dość histerii wojennej, dość ustawicznego igrania z ogniem przez amerykańskich i innych podżegaczy wojennych — powiedział znakomity pisarz Szołochow na odbytej w roku ubiegłym w Moskwie konferencji zwolenników pokoju. I dlatego obóz pokoju jest coraz liczniejszy i potężniejszy, a wszelkie knowania wrogów ludzkości nie na wiele się zdadzą.

Na czele obozu pokoju znajduje się Związek Radziecki, będący uosobieniem najlepszych, najszlachetniejszych dążeń ludzkości ku światłu i lepszemu jutru. Nic dziwnego przeto, jak to pieknie powiedział nieśmiertelny Stalin, że „pokój miłujące narody z nadzieją patrzą na Moskwę jako stolicę wielkiego, pokój miłującego państwa, jako na potężną ostoję pokoju“.

ZSRR nie pomija żadnej okazji, by niezmiennie i wytrwale wysuwać na forum międzynarodowym, przede wszystkim zaś w ONZ, propozycje zmierzające do oczyszczenia atmosfery światowej. Związek Radziecki walczy o zakaz używania broni atomowej, bakteriologicznej i wszelkiej broni masowej zagłady, ponawia propozycje zawarcia paktu pokoju przez wielkie mocarstwa — walczy o pokojowe, zjednoczone Niemcy demokratyczne, o wszechstronny traktat pokoju z Japonią, o zaprzestanie działań w Korei itd. itd.

W polityce wewnętrznej pokój jest potrzebny Krajowi Rad dla urzeczywistnienia potężnych, a na wskroś pokojowych budowli komunizmu. Budowy kanałów, tworzenia sztucznych mórz, przeobrażania przyrody, budowy nowych elektrowni. I dlatego Wielki Stalin mógł powiedzieć na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, że interesy ZSRR „są w ogóle nierozłączne od sprawy pokoju na całym świecie“.

Na zupełnym niezrozumieniu pokojowej polityki Związku Radzieckiego oparte więc były „pobożne życzenia“ wrogów pokoju, iż coś może zmienić się w tej dziedzinie z chwilą odejścia wielkiego Chorążego Pokoju — Józefa Stalina i że w ZSRR osłabnie wola walki o utrzymanie pokoju. Ludobójcy doznali gorzkiego zawodu. Już na wiecu żałobnym w dniu pogrzebu Stalina kierownicy nawy państwowej Związku Radzieckiego wypowiedzieli się z całą stanowczością. Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Malenkow oświadczył: „Partia komunistyczna, rząd radziecki stoją na stanowisku, że polityka pokoju między narodami jest jedynie słuszną polityką, odpowiadającą żywotnym interesom wszystkich narodów“. W tymże pokojowym duchu wypowiedział się minister spraw zagranicznych Mołotow.

Na IV sesji Rady Najwyższej ZSRR w dniu 15 marca przewodniczący Rady Ministrów Malenkow w wygłoszonym przezeń przemówieniu powiedział m. in.:

„Rząd radziecki będzie niezmiennie prowadził wypróbowaną politykę zachowania i utrwalania pokoju, zapewniania obrony i bezpieczeństwa Związku Radzieckiego, politykę współpracy z wszystkimi krajami i rozwijania z nimi stosunków gospodarczych... W chwili obecnej nie ma takiej spornej lub nierozwiązanej kwestii, której nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia krajów zainteresowanych. Dotyczy to naszych stosunków z wszystkimi państwami, nie wyłączając naszych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Państwa zainteresowane w utrzymaniu pokoju mogą zarówno obecnie jak i w przyszłości być pewne trwałej pokojowej polityki Związku Radzieckiego...“

Identyczne stanowisko zajmują miliony ludzi dobrej woli na całym świecie. Stanowisko takie zajmują kraje demokracji ludowej, wśród nich zaś i Polska Rzeczpospolita Ludowa. W programie wyborczym naszego Frontu Narodowego czytamy:

„Naród nasz pochłonięty ogromną pracą twórczą, gorąco pragnie zachowania i utrwalenia pokoju... Wrogiem naszego narodu, wrogiem całej ludzkości jest obóz wojny i ujarzmienia narodów, któremu przewodzi imperializm amerykański“

Załoga „Domu Słowa Polskiego“ wykonała przedterminowo plan I kwartału

W dniu 19 bm. Zakłady Graficzne i Wyd. „Dom Słowa Polskiego“ wykonały plan produkcyjny I kwartału br. Do osiągnięcia tak znacznego sukcesu przyczyniło się w głównej mierze szeroko zakrojone w zakładzie współzawodnictwo pracy, obejmujące 80 procent całej załogi. Dużą rolę odegrały zobowiązania dla uczczenia pamięci Józefa Stalina. Szczególnie mobilizującym okresem dla realizacji przedterminowego wykonania planu I kwartału były ostatnie dwie dekady marca, w których tempo produkcji wybitnie wzrosło.

Polska i Bułgaria podpisały protokół o wymianie towarów

WARSZAWA (PAP) W wyniku rokowań, które przebiegały w atmosferze wzajemnego zrozumienia i przyjaźni, podpisany został w Warszawie w dniu 20 marca br. protokół o wymianie towarów i płatnościach na rok 1953 pomiędzy Polską Rzeczpospolitą Ludową, a Bułgarską Republiką Ludową.

Na podstawie protokółu Polska otrzymywać będzie z Bułgarii: rudy żelazne i metali kolorowych, nawozy sztuczne, tytoń, ryż, oleje i inne artykuły w zamian za wyroby walcowane, maszyny i urządzenia, tabor kolejowy, chemikalia, tkaniny i inne towary przemysłowe.

800 ofiar trzęsienia ziemi w Turcji

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi ze Stambułu, że dotychczas wydobyto spod gruzów zburzonych przez trzęsienie ziemi osiedli w zachodniej Turcji 775 trupów. Miasteczko Enidje zostało całkowicie zburzone. W miasteczku tym zginęło 698 osób i około 2 tys. osób odniosło rany. W osiedlu Genen zginęło 57 osób, a w osiedlu Czan 20 osób.

Używając terroru i represji

Adenauer przeforsował w Bundestagu ratyfikację układów wojennych

BERLIN (PAP) Jak już podaliśmy, Bundestag w Bonn ratyfikował w trzecim czytaniu separatystyczny „układ ogólny" oraz układ w sprawie „armii europejskiej".

Przebieg debaty był następujący:

Wniosek rządowy o ratyfikację układów wojennych uzasadniał szef reżimu bońskiego Adenauer. Punktem wyjścia wywodów Adenauera były gołosłowne, oszczercze ataki na Związek Radziecki. Mówca większą część swego wystąpienia poświęcił próbie wykazania, że Niemcom zachodnim zagraża rzekomo niebezpieczeństwo ze strony Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Adenauer usiłował przekonać swych słuchaczy, że „jedynym wyjściem z sytuacji" jest ratyfikacja układów wojennych, zmierzających do utrwalenia rozbicia Niemiec i do przekształcenia Trizonii w bazę agresji.

Adenauer podkreślił przy tym, że działa w ścisłym porozumieniu z Waszyngtonem. Powoływał się on kilkakrotnie na wypowiedzi Sekretarza Stanu Dullesa, złożone podczas jego wizyty w Bonn.

Mówca podkreślił następnie, że udział Niemiec zachodnich w „armii europejskiej" oznacza równocześnie faktyczny ich udział w bloku atlantyckim. Zakomunikował on, że istnieją dodatkowe protokóły do układu w sprawie armii europejskiej, przewidujące ścisłe związanie tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej" z agresywnym blokiem atlantyckim. Podał on również, że po ratyfikacji układów, przewiduje się wprowadzenie przymusowej służby wojskowej w Niemczech zachodnich.

Mówca poruszył także sprawę tzw. protokółów dodatkowych, zaproponowanych przez rząd francuski. Adenauer wypowiedział się z dużą rezerwą o tych protokółach i kategorycznie oświadczył, że rząd francuski jest zobowiązany przeforsować w Zgromadzeniu Narodowym ratyfikację układów w ich dawnym brzmieniu.

Zwraca uwagę fakt, że Adenauer, żądając ratyfikacji układów wojennych, w swym długim przemówieniu pominął milczeniem sprawę zjednoczenia Niemiec.

W imieniu „opozycji" przemawiał prawicowy przywódca SPD, Ollenhauer. Wystąpienie jego cechował wyjątkowy cynizm. Mówca wypowiedział się za „szeroką remilitaryzacją Niemiec zachodnich". Żądał on „równych praw dla Niemiec zachodnich", stwierdzając, że omawiane układy — jego zdaniem — nie dają Trizonii pełnych możliwości rozbudowy sił zbrojnych.

Istotne cele układów wojennych oraz obłudę Ollenhauera ujawnił w swym przemówieniu Max Reimann, przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec (KPD). Oświadczył on m. in. co następuje:

— Rząd Adenauera, na polecenie USA, zmusza Bundestag do podjęcia decyzji, która zagraża egzystencji narodu niemieckiego i pokojowi w Europie. Ratyfikacja układów wojennych ma uniemożliwić porozumienie międzynarodowe w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec. Ratyfikacja tych układów oznacza pogłębienie rozbicia Niemiec, odebranie ludności zachodnioniemieckiej jej elementarnych praw. Adenauer zmierza do wprowadzenia dyktatury wojskowej w Niemczech zachodnich.

Naród niemiecki nie uzna ratyfikacji układów z Bonn i Paryża. Układy te nie obowiązują narodu niemieckiego zarówno z punktu widzenia politycznego, moralnego jak i prawnego. Treść tych układów stanowi oczywiste pogwałcenie konstytucji Niemiec zachodnich.

Naród niemiecki pragnie pokojowego rozwiązania problemu zjednoczenia kraju, pragnie traktatu pokojowego. I dlatego propozycje Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia traktatu pokojowego zostały z aprobatą przyjęte przez przytłaczającą większość narodu niemieckiego.

Jednakowoż mocarstwa zachodnie oraz kierowany przez Amerykanów rząd Adenauera — rząd monopolistów, odwetowców i militarystów niemieckich — przeciwstawiają się pokojowemu rozwiązaniu kwestii niemieckiej.

Bundestag, ratyfikując układy wojenne — powiedział dalej Max Reimann — zdemaskuje się ostatecznie wobec narodu jako przeciwnik jedności i wolności Niemiec.

Za murami Bundestagu rozwija się front jedności patriotów niemieckich pod sztandarem Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych. Lud niemiecki zbiera wszystkie swe siły, by doprowadzić do traktatu pokojowego, do porozumienia między Niemcami ze wschodu i zachodu, do wolnych wyborów ogólnoniemieckich i do wycofania wojsk okupacyjnych. Niemcy posiadają dość siły, by zrealizować te wielkie cele. Klasa robotnicza Niemiec — najważniejsza siła narodu — to przeszło połowa ludności Niemiec Zachodnich. Jej najbliższym sojusznikiem jest chłopstwo. Sojusz robotników i chłopów oraz ich współpraca z wszystkimi patriotami z pozostałych warstw ludności — to niezwyciężona siła, która prowadzi naród niemiecki do pokojowego zjednoczenia, do obalenia reżimu Adenauera.

W czasie debaty również niektórzy deputowani prawicowi wyrazili rozmaite zastrzeżenia wobec układów wojennych i stwierdzili, że opinia publiczna Niemiec wypowiada się przeciwko ich ratyfikacji.

Dyskusja w Bundestagu toczyła się w atmosferze terroru, rozpętanego przez reżim Adenauera i amerykańskie władze okupacyjne na terenie Niemiec zachodnich. Policja przeprowadziła liczne aresztowania wśród patriotów niemieckich, którzy wystąpili przeciwko układom wojennym. Nawet w gmachu Bundestagu aresztowano kilka osób, które wyraziły się krytycznie o układach z Bonn i Paryża.

Po ośmiogodzinnej debacie odbyło się głosowanie, w wyniku którego separatystyczny „układ ogólny" przyjęty został większością 226 głosów przeciwko 164 przy 2 wstrzymujących się od głosowania. Za układem głosowały partie należące do koalicji rządowej oraz partia bawarska. Przeciwko układowi głosowali deputowani socjaldemokratyczni, komunistyczni, deputowani z partii Zentrum oraz kilku niezależnych.

Układ w sprawie „europejskiej wspólnoty obronnej" przyjęty został większością 224 głosów przeciwko 165, przy 2 wstrzymujących się od głosowania.

Układy wojenne z Bonn i Paryża wejdą w życie po aprobacie Bundesratu (izba wyższa parlamentu bońskiego).

Agencje zachodnie donoszą, że prawie 10 godzin trwały w dniu 19 bm. walki wielu tysięcy policjantów z demonstrantami, żądającymi ustąpienia Adenauera i pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Obniżka cen dorsza

W związku z nastaniem sezonu połowów dorsza i korzystnymi wynikami tych połowów, cena dorsza w sprzedaży detalicznej została poważnie obniżona. Obniżka ta wynosi 30 proc. Cena detaliczna dorsza patroszonego bez głów, który dotychczas kosztował 10 zł za 1 kg, wynosi od dnia 21 marca br. 7 zł za 1 kg.

Odpowiednio zostają obniżone ceny innych gatunków dorsza świeżego.

Cena dorsza wędzonego wynosi 12 zł za jeden kg.

Równocześnie obniżone zostały ceny wszystkich dań z dorsza w zakładach gastronomicznych.

Niższe ceny będą obowiązywały podczas sezonu połowów.

Sieć handlu detalicznego będzie dostatecznie zaopatrzona w dorsza świeżego i wędzonego.

Państwowa Inspekcja Handlowa otrzymała polecenie kontroli właściwej dystrybucji, należytej jakości towaru i przestrzegania nowych cen.

Stan pogody

Pogodnie lub dość pogodnie, tylko w północnej części kraju w ciągu dnia wzrost zachmurzenia. Temperatura w ciągu dnia od plus 6 st. na północnym wschodzie do plus 16 st. na południowym zachodzie. Wiatry umiarkowane z kierunków południowo-wschodnich.

ZE SPORTU

DZIŚ POJEDYNEK ŻUŻLOWCÓW GWARDII i CWKS

W ostatniej chwili z przyczyn od organizatorów niezależnych zaszły pewne zmiany w terminie oraz zestawieniu przeciwników dzisiejszego pojedynku żużlowców na torze bydgoskiej Gwardii. Zmiany te niewątpliwie zostaną przyjęte z dużym zadowoleniem przez miłośników sportu motorowego. Otóż z uwagi na to, iż kierownictwu ZS Gwardia Bydgoszcz udało się zapewnić sobie przyjazd motocyklistów CWKS Warszawa, projektowane początkowo spotkanie pomiędzy dwoma teamami żużlowców kadry narodowej Gwardii przekształci się automatycznie w wielki pojedynek najlepszych żużlowców Gwardii i CWKS. Ponieważ zaś zawodnicy warszawscy przyjechali do Bydgoszczy dopiero dziś w godzinach rannych, termin wyścigów żużlowych przesunięto na godz. 14.

Tak więc dziś w niedzielę 22 bm. o godz. 14 miłośnicy sportu motorowego spotkają się na Stadionie Letnim Gwardii.

Obie drużyny zmobilizowały swe najsilniejsze składy. I tak barw CWKS bronić będą m. in. Kołeczek, Suchecki, Paukard, Krakowiak, Świtała i Wielgosz, natomiast w Gwardii ujrzymy m. in. Raniszewskiego, Bonina, Spyrę, Nazimka, Kurka i in. Ogółem odbędzie się 9 biegów, przy czym pojedynki Kołeczka i Sucheckiego z Raniszewskim i Boninem zapowiadają się jako największa sensacja inauguracji tegorocznego sezonu motorowego.

Nie należy również zapominać, co podkreślamy z całym naciskiem, iż dzisiejsza impreza organizowana jest w ramach rozpoczynającego się Światowego Tygodnia Młodzieży, który obchodzić będziemy w dniach od 21 do 28 bm. pod ha-



Bonin Raniszewski

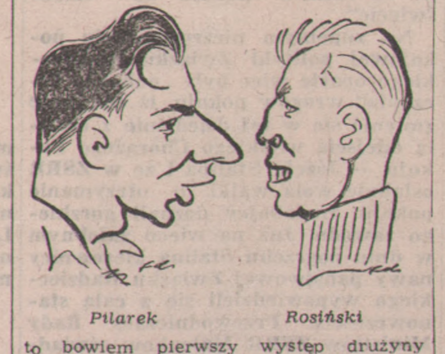
słem umocnienia jedności w walce o zachowanie pokoju, w obronie niezawisłości narodowej i przyjaźni między narodami, pod hasłem zespolenia młodzieży całego świata w walce o utrwalenie pokoju.

OWKS BYDGOSZCZ — GWARDIA KIELCE

Termin dzisiejszych spotkań piłkarskich na Stadionie Letnim Gwardii uległ w ostatniej chwili zmianie z powodu przesunięcia wyścigów żużlowych na godziny popołudniowe. W związku z tym wielki czwórmecz piłkarski na Stadionie Letnim Gwardii rozpocznie się dziś o godz. 9 spotkaniem rezerw OWKS Bydgoszcz z Unią Włocławek w meczu o mistrzostwo A klasy.

O godz. 11 walczyć będą o mistrzostwo II ligi zespoły OWKS Bydgoszcz i Gwardii Kielce. Piłkarze OWKS Bydgoszcz wystąpią w swym najsilniejszym składzie z Rosińskim w bramce oraz Pilarkiem w ataku.

Dzisiejszy pojedynek piłkarzy OWKS Bydgoszcz z Gwardią Kielce wzbudzi powszechne zainteresowanie. Będzie

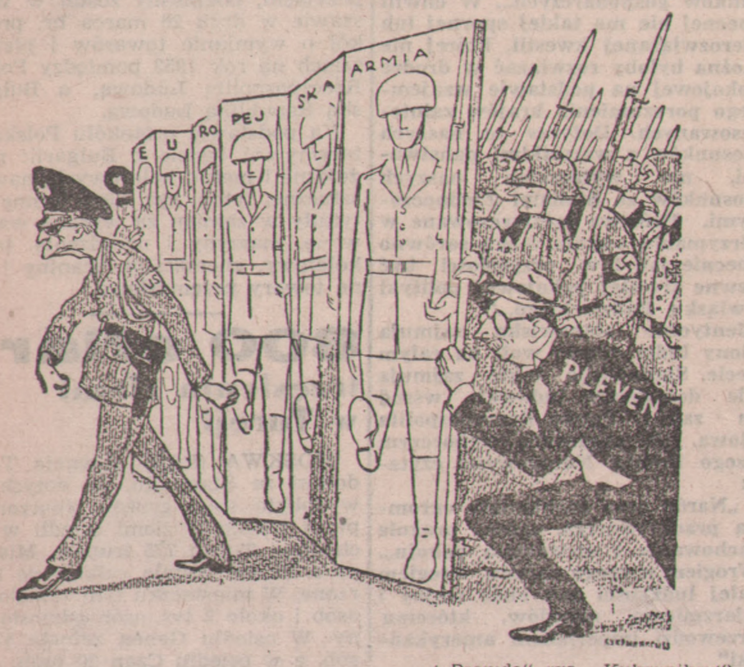


Pilarek Rosiński

to bowiem pierwszy występ drużyny OWKS w tegorocznych rozgrywkach mistrzowskich przed własną publicznością. Mamy więc nadzieję, iż gospodarze potrafią umiejętnie wykorzystać ten atut, który przyczynić się może do ich pierwszego zwycięstwa oraz zdobycia pierwszych punktów w bojach II-ligowych.

Satyra radziecka

...odradza się zachodnio-niemiecka armia rewizjonistyczna (z prasy).



(„Prawda" rys. „Kukryniksy")

Z narady gospodarczej przemysłu terenowego

Nauczyć się zwalczać trudności

Jak już donosiliśmy, w tych dniach odbyła się w Bydgoszczy narada gospodarczo-polityczna przemysłu terenowego zwołana przez KW PZPR. Narada ta miała wielkie znaczenie dla naszego przemysłu terenowego. Poddano na niej szczegółowej analizie przyczyny niewykonania w ub. roku zadań nałożonych przez państwo na pomorski przemysł terenowy oraz podsumowano osiągnięcia tego przemysłu.

Nie jest przypadkiem, że przemysł terenowy naszego województwa nie wywiązał się z zadań nałożonych nań przez państwo. W ub. roku pomorski przemysł terenowy znalazł się w niełatwej sytuacji. Trudności w zaopatrzeniu surowcowym i szereg innych przyczyn stanęły jak nie do przebycia ściana przed naszym przemysłem terenowym.

Czy przemysł terenowy cofnął się przed tą ścianą trudności? Nie. Przemysł terenowy pomimo, że nie stanął na wysokości zadań, nie cofnął się przed tymi, wydawałoby się nie do pokonania trudnościami. W miarę swych możliwości realizował zadania, a że ich nie zrealizował w pełni, to dlatego, że popełnił szereg zasadniczych błędów, których w przyszłości dzięki zanalizowaniu ich na odbytej konferencji jest w stanie uniknąć.

A więc pierwszym, kluczowym błędem przemysłu terenowego było słabe powiązanie pracy politycznej z produkcją w zakładach podległych WZPT. Zakłady, w których praca polityczna stała na dobrym poziomie, wykonały swe plany produkcyjne. Dla przykładu wymienić należy Zakłady Papiernicze Przemysłu Terenowego w Bydgoszczy, w których organizacja partyjna pracuje dobrze, jest związana z produkcją i załogą. Szkolenie partyjne stoi tam na wysokim poziomie. A jak wyglądała sprawa pracy partyjnej w innych zakładach?

Sekretarz organizacji partyjnej w Zakładach Grudziądzkich rozstawiał ludzi według własnego uznania, zaniedbał sprawę szkolenia. Skutki nie dały na siebie długo czekać. Grudziądzkie Zakłady PT nie wykonały planów.

Następnym poważnym błędem kierownictwa zakładów PT była niewłaściwa praca z kadrami. Kierownictwo niektórych zakładów miast uzupełniać brak kadr rezerwami, które stanowią kobiety, uciekło się po prostu do biadolenia. Wśród wielu z nich dała się zauważyć jakaś bezpodstawna niechęć do zatrudniania kobiet w swych zakładach. A przecież najlepszym przykładem, że kobiety spełniają dobrze swoje zadanie, a nawet górują w spełnianiu ich nad mężczyznami, jest fakt, że w Bydgoskich Zakładach Papierniczych PT — pracuje 90 proc. kobiet, a plany produkcyjne wykonywane są systematycznie, a nawet wysoko przekraczane.

Następnie przyczyną niewykonania planów przez niektóre zakłady jest niedocieranie we właściwym czasie planów i harmonogramów produkcyjnych do robotnika.

WZPT nie wykorzystywały w pełni mocy produkcyjnych podległych sobie zakładów. Otóż w niektórych zakładach stoi dużo maszyn nieczynnych tylko dlatego, że kierownicy tych zakładów nie uruchamiają ich, gdyż w tej chwili nie są one potrzebne na danym zakładzie, ale „mogą się przydać". Równocześnie inne zakłady odczuwają dotkliwy brak tych maszyn. Również zagadnienie „małej mechanizacji" należy otoczyć większą troską i opieką. Mamy przecież wielu racjonalizatorów i nowatorów, którymi trzeba tylko odpowiednio pokierować i zachęcić do pracy. Dla przykładu wymienimy Bydgoskie Zakłady Drzewne PT, w których załoga samorzutnie usprawniła transport szaf, konstruując w tym celu dźwig i wózki transportowe, co dało wielkie oszczędności

I wreszcie sprawa zaopatrzenia.

Wiemy o tym, że nie posiadamy jeszcze dostatecznej ilości surowców. I tu stoi przed przemysłem terenowym zadanie bazować się na odpadkach. Cały przemysł terenowy powinien przestawić się w jak największym stopniu na produkcję z odpadków przemysłu kluczowego. Właśnie tu zaopatrzenie powinno działać szczególnie sprawnie, aby materiał odpadkowy docierał tam, gdzie jest on naprawdę potrzebny, a nie zawalał terenów fabrycznych i nie niszczył się bezproduktywnie. W przemyśle terenowym sprawa zaopatrzenia jest wciąż jeszcze „wąskim gardłem" i na ten punkt WZPT powinny zwrócić szczególną uwagę.

Trzeba, aby organizacje partyjne w większym stopniu troszczyły się o zakłady przemysłu terenowego. Trzeba uczynić wszystko, aby nie dopuścić do stanu w jakim przemysł terenowy znalazł się w ub. roku, a wówczas będzie mógł podołać zadaniom Planu 6-letniego.

Podpisanie porozumienia między Polską a CSR w sprawie wymiany towarowej na rok 1953

WARSZAWA (PAP) Dnia 17 marca br. zostało podpisane w Pradze porozumienie między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Republiką Czechosłowacką o wzajemnej wymianie towarów i płatnościach na rok 1953. W ramach tego porozumienia Czechosłowacja otrzyma z Polski przede wszystkim węgiel, cynk, energię elektryczną, wagony towarowe, chemikalia i inne artykuły przemysłowe i rolnicze. Polska otrzyma w zamian urządzenia energetyczne, obrabiarki, celulozę, traktory i maszyny rolnicze, kaolin, magnezyt prażony i inne towary.

Niedziela w sporcie

BUKARESZT: Mistrzostwa świata w tenisie stołowym.

BIAŁYSTOK: Finały o Puchar CRZZ w siatkówce kobiet i mężczyzn.

STALINOGRÓD: I powojenne mistrzostwa Polski w jeździe figurowej juniorów.

WARSZAWA: Wyścig kolarski na przełaj o mistrzostwo Stolicy.

I LIGA PIŁKARSKA

Górnik Radlin — Ogniwo Bytom
Unia Chorzów — CWKS Warszawa
Kolejarz Poznań — Budowlani Gdańsk
Ogniwo Kraków — Budowlani Opole
OWKS Kraków — Gwardia Kraków
Gwardia Warszawa — Budowl. Chorzów

II LIGA PIŁKARSKA

Stal Sosnowiec — Gwardia Bydgoszcz
Górnik Bytom — Górnik Wałbrzych
Lotnik Warszawa — Ogniwo Tarnów
Spójnia Warszawa — Kolejarz Leszno
Gwardia Lublin — Włókniarz Kraków
OWKS Bydgoszcz — Gwardia Kielce

LIGI MIĘDZYWOJEWÓDZKIE

STALINOGRODZKA: Górnik Niwka — Górnik Knurów, Górnik Stalinogród — Górnik Radzionków, Górnik Zabrze — Górnik Brzozowice, LZS Podlesie — Konstal Chorzów, Stal Lipiny — Spójnia Stalinogród, Stal Bobrek — Stal Gliwice, Stal Rybnik — Stal Czechowice.

GDAŃSKA: Budowlani Człuchów — Flota Gdynia, Kolejarz Gdańsk — Kolejarz Toruń, Gwardia Gdańsk — Stal Gdańsk, Unia Inowrocław — Kolejarz Bydgoszcz, Gwardia Słupsk — Stal Nakło.

POZNAŃSKA: Spójnia Gniezno — Gwardia Poznań, Kolejarz Szczecin — Kolejarz Gorzów, Ogniwo Poznań — Spójnia Żary, Gwardia Kalisz — Kolejarz Goleniów, Stal Zielona Góra — Budowlani Poznań, Stal Poznań — Gwardia Szczecin.

ŁÓDZKA: Gwardia Łódź — Włókniarz Pabianice, Ogniwo Częstochowa — Stal Starachowice, Spójnia Tomaszów Maz —. Włókniarz Radom, Unia Piotrków — Kolejarz Łódź, KS Częstochowa — Włókniarz Widzew, Stal Skarżysko — LZS Suchedniów.

FINAŁY MISTRZOSTW POLSKI W KOSZYKÓWCE KOBIET

Spójnia Warszawa — Kolejarz Warszawa
Gwardia Kraków — AZS Warszawa

O „PUCHAR MIAST" W KOSZYKÓWCE MĘŻCZYZN

Białystok — Warszawa, Olsztyn — Bydgoszcz, Rzeszów — Kraków, Zielona Góra — Wrocław, Opole — Stalinogród, Koszalin — Szczecin, Repr. woj łódzkiego — Poznań, Repr. woj warszawskiego — Łódź, Lublin — Kielce.

MISTRZOSTWA POLSKI W TENISIE STOŁOWYM

Stal Wrocław — Budowlani Poznań
Stal Siemianowice — Kolejarz Szczecin
Unia Szczecin — Stal Gdynia
Unia Kruszwica — Unia Szczecinek
Stal Tarnów — Spójnia Tomaszów
Włókniarz Ziel. Góra — Ogniwo Wrocław
Kolejarz Warszawa — Ogniwo Radom
Budowlani Białystok — Spójnia Łódź
Włókniarz Łódź — Spójnia Warszawa
Ogniwo Działdowo — AZS Lublin
Górnik Świętochłowice — Ogniwo Płock
Stal Mielec — Ogniwo Kraków

SPORT W BYDGOSZCZY

STADION LETNI ZS GWARDIA ul. Sportowa

GODZ. 9 — OWKS Bydgoszcz — Gwardia Kielce o mistrzostwo II ligi piłkarskiej.

GODZ. 11 — Mecz piłkarski o mistrzostwo A klasy OWKS Ib Bydgoszcz — Unia Włocławek.

GODZ. 14 — Wielkie wyścigi motocyklowe na żużlu CWKS Warszawa — reprezentacja ZS Gwardia.

*

STADION LEŚNY KOLEJARZA ul. Północna

GODZ. 9 — III Kolejarz Bydgoszcz — Ogniwo Bydgoszcz o mistrzostwo C kl.

GODZ. 11 — Kolejarz Ib Bydgoszcz — Kolejarz Grudziądz o mistrzostwo A klasy.

*

STADION SPÓJNI ul. Nakielska

GODZ. 10 — Spójnia Bydgoszcz — Włókniarz Bydgoszcz (mecz piłki nożnej trampkarzy o mistrzostwo Pomorza).

GODZ. 11 — Spójnia Bydgoszcz — Gwardia Ib Bydgoszcz (o mistrzostwo A kl.).

GODZ. 14.30 — III Spójnia Bydgoszcz — SKS Technikum Mechaniczne Elektr. (o mistrzostwo klasy C).

*

GODZ. 10 — Towarzyski czwórmecz pingpongowy Włókniarz — Ogniwo — Unia — Kolejarz Bydgoszcz w sali gimnastycznej Włókniarza przy ul. Gen. Stalina.

Spółdzielnia produkcyjna

„Przodownica" gotowa do siewu

Normalnie na wsi bywało tak, że jeżeli w marcu spadł śnieg i mróz ściągnął przeorane pole — wtedy ludzie schodzili się do domów, odkładali robotę w polu na dni cieplejsze, słoneczne. Tak bywało kiedyś także w Przedbojewicach — gromadzie gminy Kruszwica powiatu inowrocławskiego. Miesiąc upływał tu na wyczekiwaniu wiosny,



Przodownice pracy: Zofia Dudak, Józefa Sztablowska, Stefania Szałkowska, Regina Bananek, Zofia Pietrzak — jasno patrzą w przyszłość.

na horoskopach, ustalonych według „stuletniego kalendarza".

Od czasu jednak, gdy tamtejsi chłopi założyli spółdzielnię produkcyjną — program dni marcowych uległ zmianie.

W świetlicy spółdzielni wisi dokładny plan wiosennej akcji siewnej, ustalony przez zarząd spółdzielni i cały zespół. Plan obowiązuje. Obowiązuje także uchwała, podjęta przez spółdzielców dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina. Tegoroczne siewy wiosenne spółdzielcy zakończą o pięć dni przed terminem, zaplanowanym poprzednio. Kolektyw zobowiązuje także dumna nazwa, jaką nosi spółdzielnia produkcyjna chłopów, kobiet i młodzieży przedbojewickiej — „Przodownica".

Oto wyjaśnienie tajemnicy dlaczego przybywając do Przedbojewic, nie zastaliśmy nikogo w zarządzie spółdzielni. Mimo mrozu i śnieżycy, wszyscy byli w polu, wszyscy przy pracy: mężczyźni rozwożą mierzwę, kobiety rozkładają ją równo na ziemi, spora gromada członków spółdzielni pracuje w oborze, inna przygotowuje ziarno do siewu. Kilka wozów pojechało do Gminnej Spółdzielni w Kruszwicy po nawozy sztuczne. Przewodniczący ZMP jest na ważnej odprawie w Zarządzie Powiatowym w Inowrocławiu. W domach nie ma nawet dzieci, bo jedne poszły do szkoły, inne biegają za monterami, którzy przeprowadzają przewody elektryczne i zakładają lampy. Dzieciarnia z najwyższym zaciekawieniem przygląda się pracującemu wysoko na słupie elektrotechnikowi. Dziś albo jutro zapłonie w izbach spółdzielców jasne światło elektryczne. Będzie to wielki dzień dla mieszkańców Przedbojewic i postanowili oni przeżyć ten piękny moment we własnej świetlicy. Żałują tylko, że nie mają radia.

— Jakże to? Przecież przypominam sobie, że w nagrodę za ponad planowe i przedterminowe wykonanie wszystkich zeszłorocznych obo-



Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Przedbojewicach Edmund Habich z członkiem zarządu spółdzielni Janem Osińskim przegląda siewnik.

wiązków wobec Państwa — otrzymaliście z PRN radioodbiornik!

— Ano — racja. Niestety, do dziś go nie otrzymaliśmy, mimo, że przyznano go nam za nasze osiągnięcia. Aparat ten nam się należy i musimy go otrzymać.

Okazuje się, że młodzież z Przedbojewic już od dawna interesuje się elektryką i radiem. Zygmunt Szatkowski i Edmund Pietrzak od dwóch lat przebywają już w Świnoujściu w szkole elektrotechnicznej. Po ukończeniu nauki, na pewno wrócą do spółdzielni. Będą rozjaśniać ją i wzmacniać. Dzielna jest młodzież spółdzielni produkcyjnej w Przedbojewicach. Potrafi dobrze pracować, a przy tym umie dostrzec w tej pracy nie tylko źródło lepszej przyszłości spółdzielni, lecz także i swoją, osobistą, szczęśliwą przyszłość. Janek Szatkowski z zamiłowaniem pracuje przy koniach. Jego koleżanka, Helena Wiśniewska prowadzi



Przewodniczący Spółdzielni EDMUND HABICH

skrupulatnie całą księgowość spółdzielni. Kazimiera Banaszak, Zofia Dudek — ZMP-owcy przodują w pracy w polu i pracy społecznej.

Ubiegły rok, to rok poważnych osiągnięć spółdzielni. Przewodniczący Edmund Habich z dumą patrzy na dzieło spółdzielców. Zaczęli prawie z niczego a dzisiaj mają 18 krów, 26 świń, zaorali 20 ha odłogów. Dniówka obrachunkowa była dobra. Np. 3-osobowa rodzina Michała Szałkowskiego za przepracowane dniówki otrzymała 70 kwintali zboża, 6 kwintali cukru i ponad 5000 zł gotówką.

W roku 1953 spółdzielcy z Przedbojewic postanowili jeszcze zwiększyć wydajność gospodarki zespołowej.

Kobiety — członkinie spółdzielni postanowiły, że „Przodownica" dostarczy w tym roku 20 tysięcy litrów mleka ponad plan, że przeciętny udój od jednej krowy wzrośnie do 3.000 litrów. Mężczyźni zobowiązali się w tym roku, tak jak w zeszłym — wykonać obowiązek sprzedaży zboża dla Państwa jako pierwsi w powiecie i ponad plan. Wezwali oni do szlachetnego współzawodnictwa wszystkich spółdzielców z powiatu inowrocławskiego. Członkowie spółdzielni wykonają niewątpliwie także swoje plany odstawy żywca. W ubiegłym roku nie mogli jeszcze tego zrobić, gdyż nie posiadali trzody. Teraz mają w zespołowej chlewni 26 sztuk prosiąt. Spółdzielcy z Przedbojewic myślą nieustannie o wzroście plonów i hodowli.

Tegoroczna wiosna stoi u nich także pod znakiem minionego Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, który wskazał im na fakt, że jeszcze nie wszyscy chłopi w gromadzie należą do spółdzielni. W Przedbojewicach członków spółdzielni jest 22. Poza spółdzielnią pozostaje jeszcze tylko trzech chłopów średniorolnych.

— Dlaczego nie wstąpili do spółdzielni?

— Jeszcze się nam przyglądają! — mówią członkowie. Przecież gospodarzymy koletywnie dopiero rok!

Stanisław Stępień ma gospodarstwo sześciohektarowe. Z jego wypowiedzi można wnioskować, że jest już przekonany o wyższości gospodarki zespołowej. To oczywiście jest wynikiem dobrej pracy uświadamiającej, prowadzonej przez organizacje masowe. W Przedbojewicach dobrze pracuje nie tylko podstawowa organizacja partyjna, ale także żywotne Koło Gromadzkie ZSL, ZMP i Liga Kobiet.

Na zebrania swe zapraszają stale i Stępienia i Adama Sobolewskiego i Bednarczyka, gospodarujących jeszcze indywidualnie. Razem z nimi radzą nad gromadzkimi sprawami, wspólnie się martwią złym stanem dróg, razem cieszą się z osiągnięć. Tak jak pola, tak też ich całe życie styka się coraz bardziej, coraz ściślej. Należy zatem sprawę doprowadzić do końca.

Wszyscy mało i średniorolni chłopi winni znaleźć się w spółdzielni produkcyjnej. Oto plon, jaki spodziewają się zebrać członkowie spółdzielni w Przedbojewicach z ziarna rozumnej pracy uświadamiającej i z przykładów codziennej pracy przy rozbudowie swej gospodarki zespołowej. (L)



Ekipa Gdańskiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa pracuje przy elektryfikacji spółdzielni produkcyjnej w Przedbojewicach.

Prototyp popularnych telewizorów polskich

Inż. Mieczysław Wiraszka ze Spółdzielni Pracy „Elekromatyka" w Warszawie zbudował prototyp popularnego odbiornika telewizyjnego. Spółdzielnia zamierza jeszcze w tym roku wyprodukować kilkadziesiąt popularnych telewizorów. Grupa trzech inżynierów z tej spółdzielni — Roman Buchowski, Józef Koszewski i Bogdan Kocharzewski opracowała ostatnio model specjalnego magnetofonu. Zamiast nagrywania głosu na taśmie magnetofonowej projektanci znalezli inne rozwiązanie. Mianowicie taśmy zostały zasiąpione nietłukącymi się płytami, przypominającymi płyty gramofonowe. Ten sam zespół opracował także licznik do samochodu wskazujący ilość przejechanych kilometrów i szybkość. Przyrząd ten różni się od innych tym że nie ma w nim tzw. linki Bowdena, artykułu, którego brak dawał się poważnie odczuwać.

W obronie praw młodzieży

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się we Wiedniu Międzynarodowa Konferencja w Obronie Praw Młodzieży, zorganizowana przez Międzynarodowy Komitet Inicjatywy na wniosek młodzieży holenderskiej. Konferencja ta, w której weźmie udział ponad 500 delegatów z całego świata, będzie obradowała od dnia 22 do 27 bm. Celem jej jest wzmocnienie więzi młodzieży wszystkich narodów w walce o prawa polityczne, o pełne zatrudnienie, o stworzenie warunków do nauki oraz zapewnienie opieki lekarskiej i wypoczynku w krajach kapitalistycznych i kolonialnych. Konferencja zwiąże jeszcze silniej młodzież całego świata z Ruchem Obrońców Pokoju.

Na tle obecnej sytuacji międzynarodowej konferencja w Wiedniu nabiera szczególnego znaczenia. Ofiarą wojny pada przede wszystkim młodzież. Wojna zabiera spośród niej hekatomby ofiar, łamie jej życie, stwarza dla niej przerwy w nauce i w normalnym rozwoju. Młodzież jest więc szczególnie zainteresowana w tym, aby w niwecz obróciły się knowania imperialistów zmierzających do sprowokowania nowej wojny światowej. Monopolistyczny kapitał gotów jest w trosce o zyski płynące z fabrykacji broni i panowania w krajach kolonialnych poświęcić milionowe zastępy młodzieży jako „mięso armatnie".

W przeciwieństwie do Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i Chin Ludowych nie ma młodzież w krajach kapitalistycznych perspektyw rozwojowych. Pada ona ofiarą kryzysów gospodarczych i bezrobocia, ma ograniczone możliwości nauki i kształcenia się, wychowuje się częstokroć w opłakanych warunkach higienicznych. Rządy krajów kapitalistycznych redukują — jak powszechnie wiadomo — do minimum wydatki na oświatę, kulturę, opiekę socjalną, budowę szkół i zakładów naukowych. Zbrojenia pochłaniają w tych krajach nieomal cały dochód narodowy. W krajach kapitalistycznych nie jest rzadkim zjawisko, że młodzi ludzie którzy kosztem wielkich wyrzeczeń osobistych zdobyli dyplomy uniwersyteckie, zarabiają, aby nie przymierać głodem, jako pracownicy fizyczni, agenci ubezpieczeniowi, sprzedawcy uliczni itp.

Specjalnie ciężka jest sytuacja młodzieży w krajach kolonialnych. Jest ona niemiłosiernie eksploatowana przez kolonizatorów i poddana dyskryminacji rasowej.

W związku z Międzynarodową Konferencją w Obronie Praw Młodzieży, należy zapoznać naszą młodzież z sytuacją młodzieży w krajach kapitalistycznych i kolonialnych. Należy pokazać tragiczne skutki, jakie pociąga za sobą dla życia młodzieży polityka przygotowań wojennych, prowadzona przez imperialistów USA. Młodzież polska powinna lepiej poznać bohaterską walkę młodzieży krajów zależnych i kolonialnych, o niepodległość swych krajów, o prawo do szczęśliwego, pokojowego życia. Młodzież polska powinna sobie głębiej jeszcze uświadomić wspaniałe perspektywy rozwoju i awansu w krajach postępu i pokoju — na czele z ZSRR — gdzie szybki rozwój gospodarki narodowej gwarantuje realizację praw młodzieży. *Jotpe*

Dokumenty zdrady

Nie ulega wątpliwości, że proces zdrajców ojczyzny z Krakowskiej Kurii Metropolitalnej wstrząsnął opinią publiczną całego kraju. Świadczą o tym między innymi i dobitnie wypowiedzi księży z różnych diecezji wzywające do czujności i do prowadzenia polskiej polityki w kuriach.

Wytwórnia Filmów Dokumentalnych wyprodukowała film na temat procesu krakowskiego pod znamiennym tytułem „Dokumenty zdrady". Realizatorami filmu są Forbert (zdjęcia), Kaźmierczak (montaż) i Małcużyński (komentarz). Ta ekipa dokumentalistów nie pracuje po raz pierwszy razem. Widać to od razu w ich robocie, która może służyć jako wzór zastosowania właściwej formy do przedstawianej na ekranie treści.

Na największe uznanie zasługuje niewątpliwie komentarz, pozbawiony sloganowości, pogłębiony i trafny w pointach.

Operator wykazał dużą przytomność umysłu chwytając na taśmę obrazową i dźwiękową najbardziej charakterystyczne momenty procesu, którego oczywiście nie filmował in extenso od początku do końca.

Twarze księży Lelito i Brzyckiego w czasie zeznań, wędrówka ks. Brzyckiego wśród zagarniętych przez niego skarbów — to doskonałe momenty filmowe o wielkiej wymowie politycznej.

Co najbardziej uderza w tym filmie to fakt, że realizatorzy nie zrezygnowali z ciętej satyry i nawet z humoru notując na taśmie kapitalną wypowiedź jednego z oskarżonych przesłuchiwanego w charakterze świadka. Młody ten człowiek, otumaniony przez „duszpasterzy" spytany przez prokuratora czy nie dziwiła go wolność jaką cieszył się ks. Lelito rzuca na swego „nauczyciela" pozostające w pamięci widza spojrzenie i mówi: „za to teraz siedzi". Poruszenie i śmiech na sali sądowej przenoszą się naturalną falą na salę kinową, która bierze najżywszy udział w przebiegu procesu.

Wytwórnia Filmów Dokumentalnych tym politycznie prawidłowo zbudowanym i technicznie doskonałym filmem dobrze przysłużyła się sprawie walki z infiltracją imperialistyczną, walki o pokój.

L. Buk.

Nadmorski Park Narodowy

Wędrujące wydmy — unikat geologiczny w Europie

Obecnie, gdy posiadamy szeroki dostęp do morza, odgrywa ono w życiu państwa i narodu znacznie donioślejszą rolę, niż w okresie międzywojennym. Władze Polski Ludowej już w roku 1945 pomyślały o utworzeniu Nadmorskiego Parku Narodowego, który by przedstawiał niejako syntezę polskiego krajobrazu nadmorskiego, zabezpieczał pierwotną a charakterystyczną jego florę i faunę, zachował budownictwo i wartości folklorystyczne polskich rybaków morskich i służył nie tylko potrzebom naukowym, ale również zaspokajał potrzeby społeczno-kulturalne szerokich mas, korzystających z wczasów nadmorskich lub biorących udział w wycieczkach krajoznawczo-turystycznych.

Okazało się, że najwięcej zalet, odpowiadających potrzebom i celom Nadmorskiego Parku Narodowego posiada obszar miasteczka rybackiego Łeba, na odcinku od portu Łeba na wschodzie, aż po wieś Rów na zachodzie, z jeziorami: Sarbskiem, Łebskim i Gardnem oraz przyległymi torfowiskami, aż po wzniesienie dyluwialne na południu. Obszar ten posiada niezwykłe zalety widokowo-krajobrazowe i przyrodnicze. W ten sposób Łeba stała się głównym ośrodkiem turystycznym Nadmorskiego Parku Narodowego.

Źródłem utrzymania mieszkańców jest rybołówstwo morskie i słodkowodne. Nazwa Łeba wspólna jest dla miasteczka, jeziora oraz rzeki. Jezioro Łebskie jest olbrzymie, ma 16,2 km długości i 7,2 km szerokości. Powierzchnia jego obejmuje 7538 ha. Okalające ten obszar wodny błota torfowe i bagna wskazują, że jezioro w ubiegłych wiekach było jeszcze raz tak wielkie, jak obecnie. Dowodem znalezienie w roku 1896 w błotach torfowych kilku łodzi Wikingów, które po wydobyciu umieszczono w muzeum w Szczecinie. Również w otwartym w ub. r. przez władze Polski Ludowej Muzeum Regionalnym w Lęborku — umieszczono z tych wykopalisk wspaniale zachowane wręgi jednej z łodzi.



Łeba, Rezerwat przyrodniczy. Nadmorski Park Narodowy — wędrujące wydmy.

Rzeka Łeba, płynąc z południowego wschodu, wpada do Jeziora Łebskiego, prowadzi zawiłym nurtem poprzez jezioro ku północnowschodniemu brzegowi, by przebić piaszczystą ławicę nadmorską i połączyć swym korytem jezioro z morzem.

Pod koniec XIX wieku Łeba uznana została jako jedno z najpiękniejszych kąpielisk nadmorskich. Port rybacki, znajduje się przy ujściu rzeki Łeby do morza. Umocniony jest dwoma równolegle do siebie położonymi molami, dysponuje dwoma basenami portowymi, po stronie wschodniej dla postoju kutrów. Ciągnące się naokoło wspaniałe lasy sosnowe, pełne grzybów i jagód, aż odurzają zapachem żywicy. Wielkie jeziora, białe domki, pensjonaty i wille, słone kąpiele i gorące morskie, tworzą z Łeby malowniczą, klimatyczną miejscowość.

ŚLADY WIELKIEJ KATASTROFY

W roku 1913 odkryto w piaszczystych wydmach ruiny dawnego miasta Łeby, zniszczonego przez powódź w roku 1558. Dzisiaj można oglądać miejsce tej wielkiej katastrofy. Z

Ciąg dalszy na str. 4

Czwarta wiosna w PZWANN

Sygnał na tarczy zapalił się czerwono. Jest to olbrzymi zygzak wmontowany w metal. Ale mieszkańcy miasta wiedzą, że oznacza on siłę: elektryczność. Mieszkańcy miasta wiedzą również, że stoisko ze świetlnym sygnałem wystawił PZWANN. Ta fabryka jest młoda. Jest tak młoda jak pięcioletnia Basia, która przygląda się z uwagą grze ogni na tarczy wystawionej na toruńskim skwerze. Pomorskie Zakłady Wytwórcze ANN są dzieckiem Planu 6-letniego.

W olbrzymiej hali montażowej trzeba dotknąć dłonią metalu, trzeba spojrzeć w błękitny płomień acetylenu, trzeba uścisnąć wreszcie twardą, chropowatą rękę — aby zrozumieć: to rzeczywistość. Przecież pięć lat wstecz wiatr przewracał piach na pustym placu i giął do ziemi fioletowe osty. Ale był to widocznie młody i wesoły wiatr: wzniósł od ziemi ku górze strzeliste budowle i zapala w oknach o zmroku setki wielkich lamp. Patrzyliśmy jak rósł i zobaczyliśmy, jak wyrósł największy obiekt przemysłowy Torunia: PZWANN.

NIEUGIĘCI LUDZIE PLANU

Ta fabryka w trakcie budowy podjęła produkcję. Nie cofajmy się zresztą wstecz, rzeczywistość jest piękna i gorąca. PZWANN rozwinął już potężną produkcję, ale ciągle się rozbudowuje. Sprawy te zostały zgrane. Pierwszy kwartał 1953 upływa pod znakiem regularnej, intensywnej produkcji: styczeń 106 procent, luty 103.7 procent planu. W marcu istotna jest sprawa braków materiałowych, ale ludzie mówią: trudności pokonamy. Ludzie wytknęli sobie ambitną drogę: maszerujemy po pierwsze miejsce w skali krajowej — w naszej branży. Pod tym hasłem pracuje Gierszewski, o którym mówi się, że wart srebrnego krzyża zasługi. 282 proc. normy — to wspaniała legitymacja. Tą drogą idzie majster Urbański, z tytułem najlepszego brygadzisty — Przyjemski. Obaj zdobyli pierwsze miejsca we współzawodnictwie. W marcu brygady kobiece nieomal „opanowały" produkcję na dziale osprzętu. Pięknie organizuje pracę Weronika Osmańska, a oto nowe brygadzistki: Szymbor i Kwiatkowska.

O kobietach w tej fabryce warto pisać. Dzień 8 marca powitały one falą zobowiązań i wykonały je w 180 procentach. Gdy uderzył żałobny dzwon i z Kremla przyszła wiadomość, że odszedł Józef Stalin — spotężniała fala zobowiązań. Brygada Bogdana Konarzewskiego rzuciła hasło do podejmowania zobowiązań w brygadach. Odpowiedziano zrywem pracy dla uczczenia pamięci Człowieka, „którego serce do ostatniej chwili biło gorąco dla ludzi prostych całego świata". Te słowa poprzedzają tekst długofalowych zobowiązań PZWANN o wartości ogólnej ponad 150 tysięcy złotych. Te słowa pisały dłonie i serca młodej brygady.

Czwarta wiosna produkcji w PZWANN osiągnie zenit w dniu 1 Maja. Jest wiele nowych metod pracy, które w krótkim czasie zbierać będą plon. W fabryce wychodzą z założenia, że pierwszym warunkiem do należytej realizacji Planu jest przeniesienie jego wytycznych do ludzi. Ludzie muszą wiedzieć, muszą między sobą uzgodnić sposób realizacji, wytknąć braki na szczeblu wyższej organizacji, po prostu przedyskutować plan w brygadach. Stworzono więc trójki i rezultat pracy tych trójek — jest znakomity. Na narady wytwórcze przynosi się z brygad rzeczową krytykę i słuszne żądania. Przynosi sie stamtąd projekty ulepszeń w organizacji pracy, zapał i perspektywy wielkich osiągnięć produkcyjnych. Załoga zna więc plan, sama go przecież tworzy i sama realizuje. W tej akcji kontaktu planistów z załogą wyróżniły się trójki: obróbki wiórowej z Lisewskim na czele i trójka pras i gilotyn z E. Czarneckim na czele. Całość akcji — to wybitny moment walki o podniesienie i rytmiczność produkcji, zrywanie ostatnich mostów z bezdusznym i teoretycznym wyłącznie planowaniem.

O PROBLEMACH RACJONALIZACJI

Przewodniczący Rady Zakładowej Popowski — docenia jeszcze jeden problem — problem współzawodnictwa. Rozmawiamy o tym żywo. W P. Z. W. A. N. N. złożono dotychczas grubo ponad 500 wniosków. Składał je dyrektor, inżynier, robotnik, technik — składali wszyscy. Ponad 200 osób w tej fabryce jest w kręgu spraw, którym na imię: ulepszenie i zwiększenie produkcji, lepsza jakość i wyższa oszczędność. Racjonalizotorzy mają własny klub. Na ostatniej egzekutywie postanowiono akcję otoczyć szczególną troską i stworzyć jej lepsze podstawy: organizuje się stałe wykłady dla racjonalizatorów i w ogóle zainteresowanych w tym dziale. Zostanie nawiązany bezpośredni kontakt z SIMP-em a zatem z inżynierami opracowującymi i przenoszącymi na zakłady pracy nowe metody pracy. Mówi się słusznie — jest to moment przełomu dla racjonalizacji w PZWANN. Jej sprawa spoczywa w energicznych rękach przewodniczącego Klubu E. Wróblewskiego i pełnego inicjatywy inż. Targowskiego. Mając tak zaawansowanych racjonalizatorów jak Łucjan Myjkowski, dyr. Brzeziński, majster L. Urbański, St. Krawiec (BHP) i K. Michalak (także dziesiątki innych) — trzeba przypuszczać piękny rozwój racjonalizacji w PZWANN.

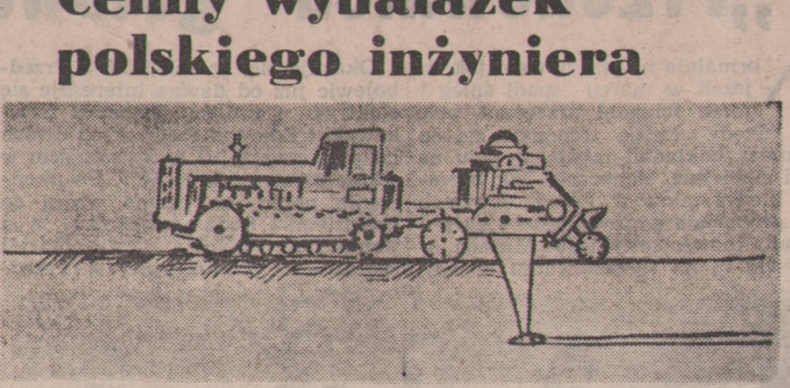
Ostatnio rozpisano konkurs dla racjonalizatorów i wytknięto im tematy. Czekają ładne nagrody. Ale konkurs — naszym zdaniem — jest zbyt surowy. Należy dostarczyć 10 wniosków racjonalizatorskich (warunki konkursu). A słyszeliśmy, jak ktoś powiedział: 10 wniosków chyba nikt nie dostarczy... O ile słuszniej byłoby postawić sprawę tak: konkurs na najwięcej i najlepszych jakościowo wniosków dla usprawnienia produkcji. Tu przecież ilości dyktować nie można, tu potrzebna jest jakość.

W nowych problemach wiosny 1953 r. są jeszcze sprawy bardzo istotne. Do dyspozycji pracowników P. Z. W. A. N. N. oddano już 104 uzbrojone ogródki działkowe, a oto odda się znów około 20. Fabryka otrzyma własne gospodarstwo rolne — bazę zaopatrzenia dla stołówki. Myśli się ciągle i realizuje plan usprawnienia bufetów konsumpcyjnych na halach montażowych. Są piękne łaźnie. W przerwie śniadaniowej nadaje się z radiowęzła fabrycznego imprezy wokalne i satyryczne (słynna „Żyletka") w wykonaniu własnych zespołów artystycznych. A na przedwiośniu „Stal" układa plan treningów dla sekcji sportowych.

Taki jest obraz PZWANN w czwartej wiośnie wielkiej produkcji dla Planu 6-letniego, na chwilę przed realizacją pierwszego kwartału pracy w 1953 r. Daleko w pola świecą okna PZWANN-u, tam gdzie ludzie w ziemię rzucają ziarno. Z okien w pola patrzy chłop — Wincenty Gierszewski. Niestrudzony przodownik pracy — czuje tę silną więź: chłopskiego ziarna i maszyn w PZWANN. (kz)

Na drodze postępu technicznego

Cenny wynalazek polskiego inżyniera



Niezwykle cennego dla naszej gospodarki wynalazku dokonał inż. Franciszek Bielmacz z Bydgoszczy. Wynalazł on kreci pług melioracyjny, zdolny ułożyć pod ziemią... rurociąg betonowy. Na czym polega rewelacyjność tego wynalazku? Zapoznajmy się najpierw z dotychczasowym sposobem drenowania, lepiej wówczas zrozumiemy znaczenie „kreta Bielmacza".

Sposób kreciego drenowania powstał dość dawno i przetrwał do dnia dzisiejszego stosowany z mniejszym lub większym powodzeniem. Sama technika drenowania oparta jest na zasadzie pługa o pionowym nożu, zakończonym wałeczkiem stożkowym ,który swoim kształtem wyciska w ziemi i formuje kanaliki. W kanalikach tych kładzie się rury ceramiczne, którymi odprowadzona jest woda do zbieraczy. Ten sposób jest praktyczny tylko w pewnych warunkach, gdy przemarzanie ziemi nie przekracza 50—60 cm, gdy gleba jest zwięzła (iły, gliny, lessy, mady itp).

Kreci pług inż. Bielmacza jest o wiele praktyczniejszy. Jest to w zasadzie betoniarka ciągniona przez traktor. Najważniejszy jednak element maszyny znajduje się w dolnej części betoniarki. Posiada ona nóż (słupnicę), zakończoną kretem. Nóż razem z kretem wgłębia się pod powierzchnię ziemi od 60 cm do 1.20 m. Kret może mieć średnicę zmienną od 4—12,5 cm, składa się on z dwóch części: pierwszej, czołowej — rozpierającej, do której na skutek wysokiego ciśnienia wtłaczany jest przez słupnicę beton i drugiej formującej, na której początku są otwory, skąd wytryskuje beton w ziemi. Wokół części formującej beton sztywnieje, a ponieważ jest ona okrągła, tworzy się betonowa rura. Rura ta, ma powierzchnię porowatą i przepuszcza wodę, która w ten sposób zostaje odprowadzona do zbieracza.

Jakie są zalety kreciego pługu?

Przede wszystkim usuwa potrzebę produkowania na cele melioracji kosztownych rur ceramicznych (i związaną z tym robociznę oraz koszta manipulacyjne), po wtóre może podczas jednego dnia ułożyć pod ziemią 4 km rurociągu betonowego.

Wszystkie te przyczyny spowodowały, że ten prosty w założeniu i tani w eksploatacji wynalazek został przez Polski Urząd Patentowy opatentowany. Obecnie pomysłem bydgoskiego wynalazcy zainteresowało się Ministerstwo Rolnictwa i Ministerstwo Gospodarki Komunalnej. Nic dziwnego, bo zastosowanie kreciego pługu, to zaoszczędzone miliony.

Kiedy rozmawialiśmy na ten temat z inż. Bielmaczem, kierownikiem robót Bydgoskiego Zjednoczenia Robót Lądowo-Inżynieryjnych, nie mógł ukryć swego zadowolenia z zainteresowania, z jakim przyjęły jego wynalazek wspomniane ministerstwa.

— Dobrze, się stało, że na pomysł ten wpadł ktoś właśnie w dzisiejszych czasach. Bo jakie byłyby dzieje tego wynalazku w Polsce sanacyjnej? Zainteresowali by się nim niewątpliwie kapitaliści — producenci bardzo kosztownych rur ceramicznych. Wykupiliby patent i złożyli w kasie ogniotrwałej, aby nikt o tym nie wiedział. No, i wytwarzaliby dalej rury ceramiczne, których produkcja była bardzo zyskowna.

Henryk Lawina

Inowrocław-Zdrój na nowej drodze rozwoju



W Sanatorium nr 1 w Inowrocławiu przez cały rok chorzy korzystają z kąpieli solankowych, borowinowych i innych dobrodziejstw Zdrojowiska solankowego.

Tu mieścić się będzie poliklinika.

Inowrocław, w marcu

Inowrocław dla ludzi w różnych częściach kraju — to borowina i solanka. Wiedzą o nich z własnego doświadczenia, jeśli byli kuracjuszami Inowrocławia-Zdroju lub ze słyszenia od znajomych, którzy leczyli się w Państwowym Uzdrowisku Inowrocław.

Borowina i solanka inowrocławska słynne były dotychczas z doskonałych właściwości leczniczych, przywracających władzę obolałym stawom, bezwładnym rękom i nogom, wykrzywionym przez reumatyzm dłoniom. Inowrocław-Zdrój był do niedawna uzdrowiskiem dla chorych na gościec.

W ciągu ostatniego roku wiele się tu zmieniło. Solankę i borowinę postanowiono wykorzystać dla innych jeszcze celów leczniczych, drogą prac i badań naukowych przestawić niejako Inowrocław na miejscowość kuracyjną dla chorych nie tylko na gościec.

Właściwości inowrocławskiego zdroju znajdują zastosowanie w ginekologii, leczeniu zachowawczym niepłodności kobiecej. Powstała tu klinika ginekologiczna pod kierownictwem dr. Gromadzkiego z Akademii Medycznej w Poznaniu wzbogaci się jeszcze w tym miesiącu w rzadki aparat do stosowania zabiegów dwutlenkiem węgla. Skonstruował go racjonalizator inowrocławskiej służby zdrowia Rogowski, pracownik Wydziału Zdrowia Prezydium MRN.

Z dniem 1 kwietnia do gmachu pięknego, nowoczesnego Sanatorium nr 1 (dawniej ZUS) przeniesione będą kliniki, pozostające pod opieką Akademii Medycznej w Poznaniu: kardiologiczna (doc. dr Bolechowski), reumatologiczna (prof. dr Roguski) i ginekologiczna (dr Gromadzki). W sanatorium zainstalowano także dwie „dumy" uzdrowiska: aparat roentgenowski i aparat do badania przemiany materii. Tu pracuje bakteriolog mgr Wroński.

Aparat do badania przemiany materii... Otóż i trzecie zastosowanie solanki inowrocławskiej, dotąd zbawiennej w skutkach przy schorzeniach reumatycznych. Odpowiednio spreparowana z solanki sól gorzka leczyć będzie choroby przemiany materii: wątroby, woreczka żółciowego, otyłość patologiczną. Obecnie solanka poddana jest pierwszemu stadium badań przez doc. dr. Papiórkowskiego w Zakładzie Fizyki Doświadczalnej i w Instytucie Balneologicznym w Szczawnie-Zdroju. Wszystko wskazuje na to, że wynik badań będzie pozytywny. A wtedy — jeszcze z końcem bieżącego roku — Inowrocław-Zdrój będzie wielkim ośrodkiem gastrologicznym.

Tak w epoce przemian, jaką przeżywamy, przemianom uległa również ciemno-brązowa borowina i żółtawa solanka, które oddawać będą coraz więcej usług ludziom pracy, budowniczym Planu 6-letniego. (L)

Nadmorski Park Narodowy

Dokończenie ze str. 3

piasków sterczą wierzchołki drzew i wieża kościelna. Przeprowadzone dorywcze wykopaliska dostarczyły szereg eksponatów z dawnego miasta Łeba, które znajdują się obecnie w Muzeum Regionalnym w Lęborku.

Największą jednak osobliwością obszaru Łeba jest mierzeja Łebska, około 18 km długa, a 1 do 1,7 km szeroka, oddzielająca jezioro Łebę od Bałtyku. Jest to najrozleglejszy obszar wydmowy na naszym Wybrzeżu, z największymi wydmami wędrującymi. Przyroda tej piaszczystej pustyni jest niemal nietknięta. W południowo-wschodnim brzegu mierzei, odznaczającym się bogactwem ptactwa wodnego, utworzono rezerwaty ptasie. Na rozległych, w większości zmeliorowanych torfowiskach na południowy-wschód od jeziora utworzono 3 rezerwaty torfowiskowe, a mianowicie torfowisko przejściowe w Górkach (10 ha), zarastające jeziorko koło Wicka (15 ha) i torfowisko wysokie, położone około 6 km od Charbrowa (15 ha).

NIEZNANY ŻYWIOŁ

Dla szukających bezpośredniego zetknięcia się z przyrodą morza, dla zainteresowanych przyrodą i krajoznawstwem najciekawsze są wspomniane wydmy wędrujące.

Zjawisko wędrujących wydm powstaje na piaszczystych ławach mierzei Łebskiej. Sypki piasek, na skutek silnych wiatrów zachodnich, podnosi się w postaci piaszczystej nawałnicy i przesuwany na wschód, osiada na nowym miejscu, tworząc wędrujące wydmy. Walka z tym żywiołem jest trudna, gdyż zwały piasku sięgają kilkudziesięciu metrów.

To nie wydmowe górki piasku — to groźny, wspaniały żywioł. Usypmy 100-metrowej wysokości wzgórze, będzie to tylko martwy, bez wyrazu piasek. Wydmy wędrujące, to potężne, o nieokreślonych rozmiarach i różnorakich, zmiennych kształtach, jakby żywe, poruszające się istoty. Materia nieorganiczna, bez członków, bez serca, a jednak bezsprzecznie ma w sobie coś żyjącego. Jej ruchy są tak tajemnicze, że ślady posunięć widoczne są przez kilka pokoleń. Jej kolor zmienia się zależnie od pory roku. Jej grzbiet jest raz gładki, raz szorstki, gdy wichura go obejmuje, przewala się, tłamsi, gnie i przewraca. Życie wędrującej wydmy, które trwa dnie i wieki, przechodzi swoje koleje powstania do wspaniałego bytu i upadku. Stojąc na takiej wydmie, odnosimy wrażenie, jakbyśmy znajdowali się na grzbiecie przedpotopowego gada, który jeśli zechce, wymknie się nam spod nóg i skryje.

Patrząc na ten świat wydmowy, nie jesteśmy w stanie odczuć go z jednego punktu — dopiero przemierzając go z jednego krańca na drugi — zrozumiemy.

Pora dnia, roku, słońce, chmury, burza zmieniają jego wyraz, jego oblicze. Zdawałoby się, że wydmy odpoczywają całymi tygodniami, czy miesiącami, a jednak w ciągu roku przesuwają się o 20 i więcej metrów. Wchłaniają stuletnie sosny, wypierają z łożysk strumyki i wpadają w sidła milionów roślinek, traw nadmorskich, wychmurzycy piaskowej i ostu strądowego. Początkowo przy jakimś kamieniu, czy kępce trawy powstaje mała zaspa piaszczysta. Przy sprzyjającym wietrze i suszy zaczynają tworzyć się płaskie szańce, układają się one falowaną warstwą, narastają szybko do coraz większych i wyższych wzniesień. W ciągu roku zazwyczaj urastają do wzgórz wydmowych od 2 do 50 metrów wysokości.

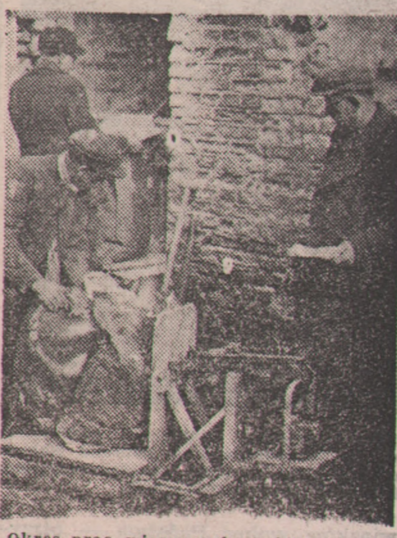
CMENTARZYSKO WIEKÓW

Las rozpaczliwie broni się, jednak ciężar setek tysięcy ton piasku przygniata go i niszczy, aby po latach, gdy wędrująca wydma na skutek wichury zmieni swe położenie, odsłonić widmo nagich kikutów zmurszałych drzew, stanowiących cmentarzysko, gdzie przyroda sama nagrobki stawiała.

Na wędrujących wydmach człowiek nie może zdobyć prawa azylu. Rybak, leśniczy, żołnierz WOP, czy samotny turysta, krzyżują swoje ślady na cichych drożynach — poza tym pustka, osamotnienie.

Piaski kryją niejedną średniowieczną siedzibę ludzką, niejedną próbę ujarzmienia żywiołu. Wsie, miasta, lasy, jeziora, bagna musiały im ustąpić. Dziś nie podejmuje się dalszych prób. Wędrujące wydmy stały się rezerwatem przyrody, dostępnym dla każdego i popularyzowanym przez ludzi nauki, którzy badają zjawiska tego unikatu geologicznego. Zdołano już wiele wydrzeć tajemnic, są one jednak znikomą cząstką, wobec zmienności żywiołu. (az)

Zakup nawozów sztucznych



Okres prac wiosennych mobilizuje rolników do zaopatrzenia się w nawozy sztuczne do tegorocznej akcji siewnej.

Na zdjęciu: Małorolny chłop B. Klawikowski (z lewej) z gminy Pomięcino pobiera nawozy sztuczne w magazynie Gminnej Spółdzielni w Kartuzach.

CAF — fot. Ukiejewski

KULTURA i SZTUKA

Maksym Gorki - pisarz walczący

Niewielu znamy w literaturze światowej wielkich pisarzy, jak Maksym Gorki, których twórczość łączy się tak silnie z nurtem bieżącego życia. Zapewne każdy naprawdę wybitny pisarz musi być dobrym obserwatorem życia, inaczej przecież nie mógłby go przedstawić w sposób artystycznie przekonywujący. Jednakowoż znajomość ludzi i świata a bezpośredni udział w walce o postęp, o przekształcenie rzeczywistości, o lepsze jutro ludzkości to dwie różne sprawy. A właściwie



Maksym Gorki

Gorki jest wzorem pisarza, który ogrom doświadczenia osobistego i znajomości spraw społecznych łączył z wielostronną aktywnością społeczno-polityczną.

Gorki był pisarzem walczącym. Oczywiście środki pisarskie jego walki o wyzwolenie proletariatu rosyjskiego i światowego, walki o doskonalsze formy życia były bardzo zróżnicowane. Autor „Matki" posługiwał się poezją i prozą, dramatem i powieścią, opowiadaniem autobiograficznym, satyrą, pamfletem, reportażem, wreszcie publicystyką. Gorki zdobył mistrzostwo w wielu wspomnianych wyżej rodzajach literackich. Zasłynął więc jako dramaturg i autor powieści biograficznych, w których odzwierciedlił swoje ciężkie życie proletariusza w drodze do światła i wiedzy. „Matka" pozostanie na zawsze w literaturze — nie tylko rosyjskiej — jako pierwsza powieść malująca proletariat walczący, zdobywający w walce pełnię świadomości klasowej. Zarazem „Matka" — to prototyp utworu napisanego w duchu realizmu socjalistycznego. Bardzo ważną pozycją w spuściźnie literackiej Gorkiego jest wszakże publicystyka. Tu pasja bojowa szermierza o wyzwolenie człowieka pracy przemówiła najsilniej i najbardziej bezpośrednio.

Dwie rzeczy uderzają w utworach publicystycznych Gorkiego: wszechstronność zainteresowań i szeroki krąg tematyczny oraz świeżość wypowiedzi, odnoszących się do spraw, zdawałoby się, już dziś nieaktualnych.

Gorki jako publicysta omawia sprawy codziennego bytu człowieka pracy, jego troski powszednie i kłopoty. Obok tego roztrząsa zagadnienia filozofii, teorii kultury, sztuki i krytyki literackiej. W ostatnich latach życia dużo uwagi poświęcił walce z faszyzmem sygnalizując jako jeden z pierwszych pisarzy jego niebezpieczeństwo dla kultury i cywilizacji. Z demaskowaniem faszyzmu i imperializmu łączy się u Gorkiego walka o pokój.

Głęboki humanizm przyświeca działalności publicystycznej autora „Matki". Jest to humanizm socjalistyczny zrywający zdecydowanie z zakłamaniem pseudokultury kapitalistycznej, sankcjonującej wyzysk człowieka przez człowieka i kolonializm. Gorki zrywa maskę z rzekomego „obiektywizmu" filozofów, pisarzy i artystów świata burżuazyjnego. Wykazuje wyższość kultury socjalistycznej, realizującej hasło powszechności oświaty i umożliwiającej dostęp do dóbr kulturalnych najszerszym masom — w przeciwieństwie do kultury społeczeństwa klasowego, będącej udziałem cienkiej warstwy pasożytniczej. Niemiłosiernie chłostał Gorki wszystkie dekadenckie przejawy burżuazyjnej kultury w dziedzinie nauki i sztuki. Wykazał — już kilkanaście lat temu — słabą dynamikę nawet techniki w krajach opanowanych przez monopolistów. „Istnieje tylko jedna dziedzina — pisze Gorki — w której wszystkie nowe osiągnięcia techniczne były przyswajane przez burżuazję natychmiast i bez sprzeciwów — to dziedzina produkcji narzędzi do mordowania ludzi".

Gorki nie negował roli postępowych dzieł przeszłości, oddzielając skrupulatnie „miód od piołunu". Zarazem jednak ukazał udział milionów bezimiennych twórców, ludzi pracy, w zapładnianiu wielkiej sztuki i literatury. Uwydatnił m. in. rolę folkloru w twórczości literackiej i artystycznej. Wreszcie — aby wspomnieć tylko referat wygłoszony na Zjeździe Pisarzy Radzieckich 1934 — przyczynił się w dużym stopniu do sprecyzowania założeń realizmu socjalistycznego, kierunku artystycznego epoki wstępującej.

To proste wyliczenie nie obejmuje wszystkiego, o czym pisze Gorki jako publicysta walczący o socjalizm i pomagający budownictwu socjalistycznemu w Kraju Rad. Niemniej już z samego wyliczenia tematów wynika, jak nadal żywotne dla całej postępowej ludzkości, są problemy poruszone przez pisarza, któremu przyświecały słowa: „Człowiek — to brzmi dumnie".

Jan Piechocki

Praca nad książką Maksyma Gorkiego

(Z doświadczeń świetlicowych)

W dniu 26 marca mija 85-ta rocznica urodzin wielkiego pisarza radzieckiego Maksyma Gorkiego — jednego z najwybitniejszych pisarzy rosyjskich.

W związku z tą rocznicą chciałbym podzielić się z czytelnikami garścią wspomnień z pracy świetlicowej w ramach akcji propagandy czytelnictwa masowego. Było to kilka lat temu, gdy praca świetlicowa stawiała u nas zaledwie pierwsze kroki. Szukano wówczas właściwych form pracy świetlicowej i propagandy wartościowej książki. W Łodzi przeprowadzona została większa akcja w zakresie popularyzacji czytelnictwa. Jako temat zasadniczy wyznaczono powieść Gorkiego „Matka", jako temat wtórny — twórczość wielkiego pisarza i zaznajomienie się czytelników z jego życiem.

Sprawa omówienia twórczości Gorkiego wyłoniła się przede wszystkim z faktu wystawienia przez przodujący zespół świetlicowy ZPB w Łodzi sztuki „Matka". Była to inscenizacja powieści Gorkiego, dokonana przez instruktora R. Sykałę — inscenizacja bardzo szczęśliwa. Była ona później, po ukazaniu się drukiem tekstu adaptacji, wystawiona przez liczne świetlice na terenie całego kraju, w tym również i w Bydgoszczy.

Akcja, o której mowa, była zaplanowana w oparciu o aktyw świetlicowy łódzkich świetlic włókienniczych. Akcję czytelniczą wzorowano na pracy świetlic radzieckich, wykorzystując wszystkie możliwe formy pracy świetlicowej, jak koło samokształceniowe, bibliotekę, kółko literackie, zespół dramatyczny świetlicowy, film.

W związku z dyskusją nad „Matką" w świetlicach łódzkich jako plakaty propagandowe służyły okładki wydania popularnego „Matki" i portrety Gorkiego. Zarząd Główny Związku Włókniarzy zakupił do bibliotek świetlicowych 50 egz. powieści. Kilkaset egz. „Matki", stanowiących prywatną własność poszczególnych robotników, również znalazło się w czytaniu.

W okresie prowadzenia dyskusji nad „Matką" Gorkiego, tylko na terenie Biblioteki Centralnej pracowało nad „Matką" ponad 120 osób. Każdy z czytelników obejrzał również przedstawienie świetlicowe.

W świetlicach łódzkich, w licznych grupach samokształceniowych wygłoszono w tym okresie szereg odczytów o Gorkim i wyświetlano filmy z życia wielkiego pisarza, jak „Młodość Maksyma" i inne. Pokazano również w ramach seansów Klubu Filmowego Włókniarzy filmy oparte o tematykę utworów Gorkiego — „Rodzina Artamonowych" i „Matka". Ostatni obraz był niemy, na wąskiej taśmie, ale mimo lichej i zużytej kopii w znacznym stopniu przyczynił się do zainteresowania licznych świetliczan twórczością Gorkiego.

W świetlicach zorganizowano wieczory Gorkiego, na których czytano urywki z utworów Gorkiego m. in. „Zwiastun burzy". Dla zbliżenia uczestników wieczorów do postaci wielkiego pisarza wydano na powielaczu krótki życiorys Gorkiego.

Ponad 500 włókniarzy zapoznało się wówczas na terenie Łodzi z twórczością autora „Matki". Akcja wydała widoczne rezultaty. Zwiększyła się, jak o tym świadczyły biblioteki łódzkie, poczytność dzieł Gorkiego. Autor „Zwiastuna burzy" związał niejednego robotnika na zawsze z książką i literaturą.

Pantalejmon Juriew

O książkach pokrótce

Powieść o Bachu

Jak sam tytuł książki M. Kureckiej *) zapowiada, mamy tu opowieść o życiu J. S. Bacha, a nie monografię o jego twórczości. Życiorys ten został opowiedziany wiernie we wszystkich szczegółach i datach, ale autorka, sądząc że nie potrafiłaby tym jeszcze zainteresować czytelnika, wplotła też szereg fikcyjnych epizodów o charakterze fabularnym.

Jak świadczą objaśnienia rzeczowe w tekście i w notkach takich wyrazów jak: opera, koncert, flet itd., powieść przeznaczona jest dla tych, którzy stawiają dopiero pierwsze kroki w wiedzy o muzyce, a więc zapewne — dla młodzieży. Zapewne też z myślą o tych czytelnikach napisano tę książkę stylem łatwym, niewyszukanym i przystępnym w partiach dialogowych tylko z lekka archaizowanym. Rysunek psychologiczny kompozytora nakreślono schematycznie i powierzchownie.

Szkoda, że autorka polska nie uwydatniła związku Bacha z Polską i nie wskazała na polskie elementy w jego twórczości. Poza króciutką wzmianką o jego polonezach nic na ten temat tu nie znajdziemy.

Sposób więc ujęcia tematu wskazuje na to, że Kurecka myślała przede wszystkim o młodym, naukowo nieprzygotowanym adresacie książki. „Dzieje J. S. Bacha" mogą jednak zainteresować także dojrzalszego już czytelnika, jeśli odrzuciwszy beletrystyczną, trochę naiwną ilustrację zdarzeń życia kompozytora wyłowi stąd sam autentyczny materiał.

Sądzę, że zanim ukaże się naukowa polska monografia o Bachu, taka powieść biograficzna może być książką pożyteczną, bo tych, którym sprawy muzyki są drogie, zbliży do postaci jednego z tytanów muzyki i zachęci do zgłębienia jego potężnej, silnej, zdrowej i porywającej sztuki".

M. PIĄTKIEWICZ

* Maria Kurecka — Dzieje Jana Sebastiana Bacha. 1952. Czytelnik, zł 10.

Jan Koprowski

Dzieło Piotra Chmielowskiego

O nieżyjących powieściopisarzach i poetach pisze się często, o krytykach — prawie nigdy. Jest to wysoce niesłuszne, a dla wielu naszych krytyków z przeszłości — krzywdzące. Krytyka, której celem jest podsumowanie i ocena dorobku literackiego danej epoki, stanowi cenne źródło historycznego poznania.

Niecodziennym zjawiskiem w krytyce polskiej drugiej połowy XIX stulecia był Piotr Chmielowski. Jeśli mówimy, że do najpracowitszych ludzi w dziedzinie twórczości powieściowej należał Kraszewski, to na terenie krytyki palma pierwszeństwa przysługuje niewątpliwie Chmielowskiemu. I to nie tylko pod względem ilości napisanych dzieł, ale także i pod względem ich jakości. Trudno wyobrazić sobie dziś historyka literatury, który by w pracach i studiach dotyczących tamtego okresu pomijał dzieła Piotra Chmielowskiego.

Znakomity ten krytyk mógłby powiedzieć o sobie słowami poety: „Żyłem niedługo, ale żyłem". Urodził się przed 105 laty (19 lutego 1848 r.), zmarł 22 kwietnia 1904 r. Żył więc zaledwie 56 lat. Studiował, jak wielu jego rówieśników, w warszawskiej Szkole Głównej, po jej likwidacji dalsze studia odbywał w Niemczech (Lipsk).

Pierwsze prace zaczął Chmielowski drukować jeszcze za czasów uniwersyteckich. Były to przeważnie sprawozdania z bieżącej literatury polskiej i niemieckiej, zamieszczane w „Przeglądzie Tygodniowym", bojowym organie młodego pozytywizmu.

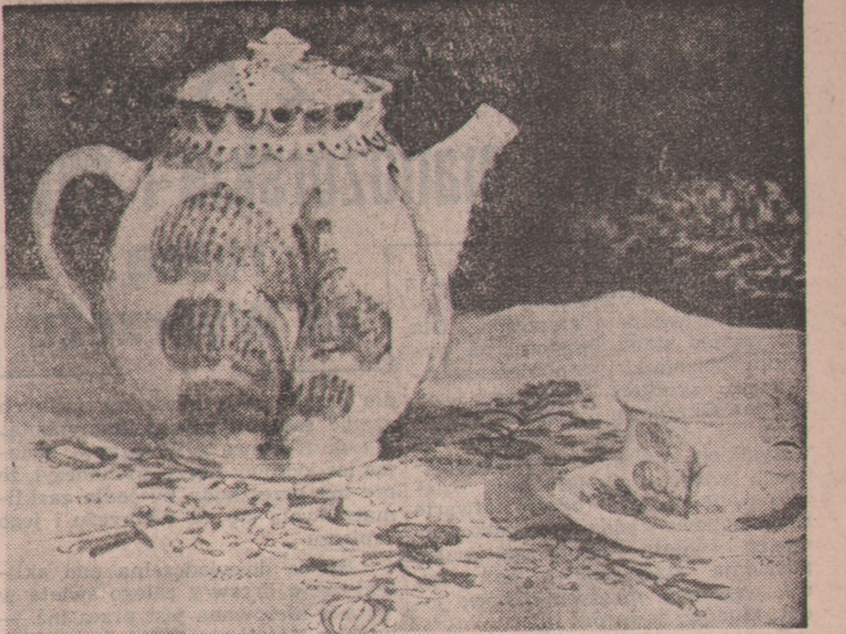
W napisanych w 1872 r. dwu rozprawach: „Geneza fantazji" i „Artyzm i artyści" tworzy podwaliny nowej pozytywistycznej krytyki literackiej. Rozpatruje on utwór artystyczny na tle stosunków społecznych i politycznych. Podobnie jak nieco wcześniej Sainte-Beuve we Francji, on w Polsce uważa, że dzieła literackiego nie należy odrywać od autora, lecz rozpatrywać je łącznie z uwzględnieniem czasu i epoki, w jakiej ten autor żyje.

Napisał Chmielowski bardzo wiele. Do ostatniego dnia swego życia czytał, sporządzał notatki, w gorączce przedśmiertnej obmyślał plany swoich nowych dzieł.

Do najwybitniejszych prac, jakie pozostawił po sobie, należą: 6-tomowa „Historia literatury polskiej", „Dzieje krytyki literackiej w Polsce", „Nasi powieściopisarze" (2 tomy), „Współcześni poeci polscy". — Chmielowski pierwszy zwrócił uwagę na piszące kobiety, napisał tom studiów „Nasze autorki", szczególnie wiele miejsca poświęcając w nim twórczości Narcyzy Żmichowskiej.

Osobne miejsce w twórczości Chmielowskiego zajmuje praca pedagogiczna, której poświęcał się przez wiele lat. Był jednym z najczynniejszych współpracowników „Encyklopedii Wychowawczej". Trzeba również wspomnieć o kierowaniu przez Chmielowskiego „Biblioteką najcenniejszych utworów literatury europejskiej" i o udziale jego w redagowaniu „Wielkiej encyklopedii polskiej". Od 1880 r. Chmielowski obejmuje na długi okres czasu redakcję miesięcznika „Ateneum", nie rezygnując bynajmniej ze współpracy w wielu innych pismach periodycznych i codziennych.

Chmielowski był niewątpliwie jednym z najciekawszych umysłów krytycznych w Polsce dziewiętnastowiecznej. Książki jego jeszcze dziś stanowią niewyczerpane źródło informacji i badaczom literatury i krytyki oddają nieoszacowaną pomoc.



Piękny okaz ceramiki kaszubskiej

Zapomniany rzeźbiarz ludowy

Są wśród ludzi Beskidu piosenkarze, poeci, pisarze, muzykanci, tancerze i śpiewacy, są rzeźbiarze, zabawkarze, bajarze, są tkacze zapomniani. Któż wyliczy te nienazwane często zdolności artystyczne, jakie tkwią w beskidzkim ludzie?.. Jednym z takich twórców, który popadł już niemal całkiem w zapomnienie, jest rzeźbiarz Wiktor Mojeścik, z Górek Wielkich, jednej z przepięknych wsi beskidzkich.

Nikt nie wie w Górkach Wielkich, czy przodkowie Mojeścika przejawiali jakieś zamiłowania artystyczne. Ale wie o tym coś nie coś zbieracz folkloru pieśniarskiego, Jan Broda, który niejedną oryginalną pieśń zanotował u starego Mojeścika. Zrósł się on podobnie, jak i jego syn Wiktor, z niebem beskidzkim, z krajobrazem, z ludźmi.

Syn Mojeścika nie jest już człowiekiem pierwszej młodości. To już dawne czasy, kiedy to zaczął uczyć się rzeźby u istebniańskiego artysty rzeźbiarza Konarzewskiego. Dziesiątki, może setki rzeźb wykonał już w swoim życiu, a ma zdolność tak wielką, że nie cofnie się przed żadną pracą, wchodzącą w zakres rzeźby artystycznej. Wprawdzie obowiązki gospodarskie stłumiły w Mojeściku dawny zapał i ochotę. Ale tli w nim jeszcze iskra twórcza. Ożywia się, gdy z nim rozmawiać o sztuce, o tym, co stało się namiętnością jego chłopskiego żywota.

— Twarde dziś moje palce — otwiera szeroko dłoń — lecz niech nikt nie myśli, że wyciekła już z nich siła, która tworzy. Ludzie myślą, że rzeźbiarz tworzy palcami. Strasznie trudno pokazać światu to, co tkwi w własnym sercu. Na wiele mnie jeszcze stać, mógłbym niejedno stworzyć, ale czuję się jakby osamotniony. Do naszych Górek Wielkich rzadko kto zagląda. Nie dochodzi tu nawet pociąg.

W tej chwili Mojeścik poderwał się i bez słowa zniknął w drugiej izbie. Powyciągał gdzieś z kątów dawne swoje prace, foremne figurki, pokryte już pajęczyną. Niektóre z nich zdradzały talent niewątpliwy inne świadczyły znów, że Mojeścik, ulegając takim czy innym wpływom stylizacyjnym, zagubił swą chłopską, samorodną ścieżkę.

Nie pokazał Mojeścik wszystkiego. Może się wstydził. Czego? — Prostoty? Nikt mu prawdopodobnie nigdy nie powiedział, że „można wytwarzać rzeczy estetycznie ładne i artystycznie ciekawe i dobrze wykonane, nie będąc artystą z zawodu i wykształcenia".

Jest jeszcze wielu niewykształconych ludzi na wsi, którymi warto się zająć, których prace winny się znaleźć w sklepach spółdzielczych. Do takich zapomnianych twórców ludowych należy też i Mojeścik.

Most

Kronika kulturalna

TEKI I ALBUMY MALARSTWA POLSKIEGO

Nakładem Biura Wydawnictw Artystycznych i Ludowych Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego ukazały się dwie teki „Współczesnego malarstwa polskiego". Pierwsza teka zawiera 10 barwnych reprodukcji obrazów z I Ogólnopolskiej wystawy plastyki oraz wystawy prac okręgu warszawskiego Związku Polskich Artystów Plastyków.

Druga teka obejmuje 10 barwnych reprodukcji obrazów z wystawy „Plastycy w walce o pokój".

Nakładem Wyd. CPLiA ukazał się też album dzieł Aleksandra Orłowskiego (1777—1852) zawierający 12 wielobarwnych reprodukcji najbardziej znanych rysunków i litografii wielkiego malarza. Ponadto Biuro Wydawnictw Artystycznych i Ludowych CPLiA wznowiło wydanie dwóch albumów „Malarstwa polskiego", zawierających wielobarwne reprodukcje dzieł Michałowskiego, Grottgera, Gersona, Gierymskiego, Chełmońskiego, Podkowińskiego, Masłowskiego, Stanisławskiego, Pankiewicza, Fałata, Wyczółkowskiego i Ruszczyca.

NOWE EKIPY ARTOSU OBSŁUGUJĄ WIEŚ

„Artos" wystąpił w roku bieżącym z nową pożyteczną akcją. Począwszy od stycznia rb. w poszczególnych delegaturach „Artosu" na terenie całego kraju zorganizowano ponad 20 zespołów, które mają za zadanie urządzanie imprez artystycznych na wsi. Ekipy te docierają do PGR-ów i najmniejszych gromad z programem, który jest ściśle powiązany z problematyką wiejską, szeroko uwzględnia aktualne na danym terenie wydarzenia oraz ukazuje działających tam ludzi.

NOWE FILMY BUŁGARSKIE

Bułgarska wytwórnia przygotowuje nowe filmy: „Pieśń o człowieku" obrazujący życie, walkę i działalność bułgarskiego poety rewolucjonisty Wapcarowa, film o wrześniowym powstaniu 1923 r. oraz film „Bez miedzy", poświęcony spółdzielczości produkcyjnej w Bułgarii. Przystąpiono też do realizacji filmu o wielkim bułgarskim poecie rewolucjoniście Christo Botewie oraz film o bułgarskich pionierach pt. Wrześniowcy".

Z CHIN LUDOWYCH

W Chińskiej Republice Ludowej czynnych jest obecnie 69 radiostacji, 4.743 radiowęzły i 20.519 punktów radioodbiorczych. Chińskie rozgłośnie radiowe nadają m. in. specjalne programy dla mniejszości narodowych zamieszkujących Chiny.

Obok teatru zawodowego rozwija się w szybkim tempie sztuka amatorska. Zespoły amatorskie powstały nie tylko przy zakładach przemysłowych i uczelniach w miastach, lecz również w najbardziej oddalonych wsiach. W samych tylko Chinach wschodnich czynnych jest 35 tys. zespołów, które dały w r. ub. 330 tys. przedstawień dla mieszkańców wsi.

W Pekinie powstało Towarzystwo Upowszechnienia Wiedzy Naukowej i Technicznej. Towarzystwo liczy w chwili obecnej 1.740 członków, przedstawicieli świata nauki i techniki. Staraniem tej placówki odbyło się już ok. 2.500 odczytów popularnych oraz 30 wystaw popularno-naukowych. Szczególnie żywą działalność rozwinęło Towarzystwo w Miesiącu Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej.

Modrzewie z Korei i Chin

jodły mandżurskie i cyprysiki japońskie rosną na Wybrzeżu

W woj. gdańskim wyszły lasy z opresji wojennej na ogół mocno zdewastowane i zniszczone. Dla utrzymania stanu lesistości na wysokim poziomie i zapobieżenia ujemnym skutkom braku lasu. Dyrekcja Okręgowa Lasów Państwowych w Gdańsku prowadzi we wszystkich nadleśnictwach i leśnictwach wzorowe szkółki leśne. Dzielą się one na dwa rodzaje: otwarte i podokapowe. Jedne mają całkowity dostęp światła słonecznego, drugie posiadają stały półcień, potrzebny dla wegetacji młodych dębów, jodeł, klonów, jaworów itd.

Bezsprzecznie jednym z najlepiej i najciekawiej zorganizowanych dla rozwoju i hodowli różnych gatunków drzew jest nadleśnictwo Wirty, pow. starogardzkiego. Znajduje się tam wielka stacja doświadczalna nad aklimatyzacją rozmaitych odmian drzew użytkowych z całego świata. Obok jodły polskiej, której zasięg kończy się na górach Świętokrzyskich, widzimy przedstawiciela dalekiej północy — sosnę syberyjską, jodłę jednobarwną z Colorado, olbrzymich rozmiarów cyprysiki japońskie, pospolite modrzewie z Korei i Chin, a obok strzeliste jodły mandżurskie, sosny amerykańskie, chińskie jałowce i żywotniki olbrzymie (tuja gigantea), których szpilki mają długość 25 cm a szyszki są nie mniejsze od pocisków działek małego kalibru. Niektóre drzewa przekraczają 40 i więcej metrów wysokości. Potężne ich 80-letnie pnie, z rozłożystymi koronami, górują nad nie mniej rozrosłymi bukami płaczącymi, jodłami kaukaskimi lub wspaniałą cugą kanadyjską, z którą sąsiadują rozłożyste cisy, dęby, oraz piękne o gładkich gałęziach wiązy europejskie. Kiściami owoców szumi majestatyczny orzech skrzydlaty i drwi z niepogód i sztormów twardy wiązowiec z Australii, zwany drzewem żelaznym. Buki czerwone i białe, cisy kanadyjskie i wiele innych cennych a rzadkich okazów drzew z całego świata, w różnych okresach lat owocuje. Nasiona zbiera się skrupulatnie, a na miejscu zezwala się drzewom na wysiew naturalny. Wyniki tej pracy już są widoczne. Nad Zalewem Wiślanym pod Tolkmickiem w nadleśnictwie Łęcze powstaje las jodły górskiej. Obok okazów 50-letnich widzi się tam już setki samorodnie wysianej paroletniej jodły. Jeden z licznych dowodów teorii miczurinowskiej, że dla drzew i roślin nie ma żadnych granic geograficznych. Znany botanik dr Kobenza z Warszawy, badając las jodłowy Łęczy, oświadczył, że nie ma przeszkody by jodła zaaklimatyzowała się na Wybrzeżu i jego zapleczu.

Stacja doświadczalna nad aklimatyzacją drzew z całego świata w Wirach kierowana jest przez inż. — leśnika Nowaka z Gdańska, a bezpośrednią opiekę nad nią sprawuje z zawodu ogrodnik, leśnik Stanisław Kitowski, który obok prac na stacji zdołał wyszkolić na leśnika pierwszą kobietę w okręgu lasów państwowych woj. gdańskiego Jadwigę Wałdoch. Kobieta-leśnik z wynikiem celującym skończyła specjalny kurs leśniczych w Warszawie.

Ten, kto rozumie wyjątkowe znaczenie pedagogiczne i gospodarcze, nagromadzonych w Wirtach cudów przyrody, każdy, dla którego droga jest spuścizna wielkiej pracy i kultury leśnej, niestety staje zdumiony nad tym dziedzictwem, że nie jest wykorzystane dla celów naukowych. Wyprodukowane w stacji doświadczalnej nasiona dostarczane są do wielu punktów leśnych. Wzrasta ilość drzew różnych gatunków, których z czasem w ogóle nie będziemy sprowadzać z zagranicy, lecz Wirty trzeba wykorzystać nie tylko pod względem naukowym, ale i turystycznym. Wirty muszą stać się wzorową pracownią naukową dla studentów-leśników. Tu powinny odbywać się wszelkiego rodzaju kursy, tu powinny kształcić się przyszłe kadry naszych leśników.

Wirty rozmiarami przewyższają Park Narodowy w Oliwie, gdyż stacja doświadczalna wrosła w wspaniały las szpilkowo-liściasty, który stanowi resztki puszczy Wierzchucińsko-Darzlubskiej, ciągnącej się od brzegów Bałtyku, aż do Borów Tucholskich. Stacja liczy 80 lat. Od lat najdawniejszych pracowała przy niej polska ludność Kociewia. Okupant wiele okazów zniszczył i nie przywiązywał wagi do wyników prac stacji. Polska Ludowa odbudowała z gruntu rezerwat Wirt. Podjęła prace nad rozprzestrzenieniem materiału roślinnego na cały kraj. Dokonano określeń gatunków drzew i roślin, zreorganizowano prace nad materiałem matecznym, według metod miczurinowskich. Pracami zainteresowała się i zagranica szczególnie Dania. Duńczyk dr Bornebusch był pełen podziwu dla polskiej gospodarki leśnej w stacji doświadczalnej i nazwał ją jedną z najlepszych w Europie.

Dyrektor Lasów Państwowych z Gdańska Wojtowicz nosi się z zamiarem utworzenia w Wirtach muzeum leśnego. Inicjatywie tej tylko przyklasnąć należy. (az)

Nowe sztuki

na deskach teatrów radzieckich

W ciągu pierwszych dwóch miesięcy roku 1953 odbyło się w teatrach radzieckich ponad 60 premier.

Wiele sztuk poświęcili dramaturdzy radzieccy tematowi pracy, jak np. sztuka Gołowaniwskiego „Słoneczny kraj", braci Tur pt. „Trzecia młodość".

Wiele nowych pozycji przybyło do repertuarów teatrów muzycznych. Niedawno na scenie Uzbeckiego Teatru Opery i Baletu w Taszkiencie wystawiono nową operę „Wielki Kanał", opiewającą pracę kołchoźników uzbeckich pomyślnie przeobrażających przyrodę w swoim kraju. Autorami opery są: uzbecki kompozytor Aszrafi i kompozytor rosyjski Wasilenko.

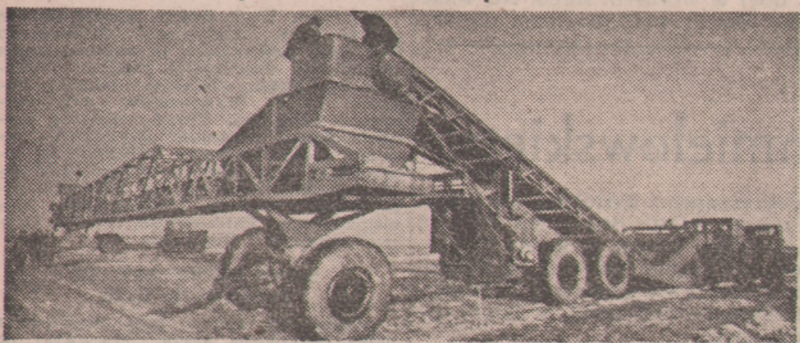
Teatr Opery i Baletu w Kazaniu wystawił pierwszy tatarski balet narodowy „Szurale", którego autorem jest kompozytor Jarullin. Balet ten osnuty jest na poemacie klasyka literatury tatarskiej Tukaja. W Ufie odbyła się premiera pierwszego baszkirskiego baletu narodowego „Plemię żórawie".

Szczególną sympatią darzą widzowie radzieccy sztuki na temat walki o pokój. Obwodowy Teatr Dramatyczny w Kijowie wystawił sztukę ukraińskich dramaturgów Sobki i Bałabana pt. „Sto milionów", demaskującą ludobójcze plany imperialistów amerykańskich. Wielką popularność zdobyła sobie sztuka postępowego pisarza francuskiego Rogera Vaillanda „Pułkownik Foster przyznaje się do winy". Sztuka ta idzie na scenach teatrów Łotwy i Uralu, Syberii i Dalekiego Wschodu.

Poważne miejsce w repertuarze teatrów radzieckich zajmują dzieła dramaturgów krajów demokracji ludowej.

Poza utworami współczesnych dramaturgów radzieckich i zagranicznych, teatry wystawiły wiele sztuk klasyków dramaturgii rosyjskiej i światowej — Ostrowskiego, Gorkiego, Czechowa, Szekspira, Schillera i innych.

Rozwój mechanizacji w ZSRR



Nowy typ wyprodukowanej w ZSRR wielkiej maszyny do prac ziemnych.

Ze sportu

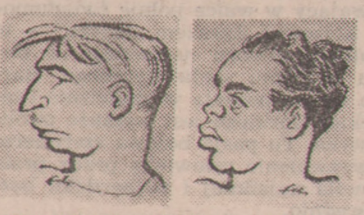
Pokłosie mistrzostw bokserskich Pomorza

Gdyby ktoś na podstawie walk finałowych pokusił się o ocenę tegorocznych indywidualnych mistrzostw bokserskich Pomorza, z pewnością nie miałby powodów do zachwytu. Wiadomo: obraz ukazałby mu się w niewłaściwych barwach i proporcjach. Czterodniowy „maraton" pięściarski pozostawił bowiem trwałe ślady na kondycji i dyspozycji psychicznej zawodników. To nie żarty utrzymywać w ciągłym napięciu mięśnie i mózg. I dlatego stosunkowo najlepszy poziom widzieliśmy w półfinałach. W kilku kategoriach były to w zasadzie finały (np. w wadze półciężkiej Uczyński — Błażejewicz).

Co jednak należy uznać za największe osiągnięcie mistrzostw w 1953 roku?

Z pewnością nie tylko ilość startujących (88). Raczej fakt iż większość z nich stanowiła młodzież. I to młodzież utalentowana i zaawansowana. Czy ktokolwiek liczył na zakwalifikowanie się do półfinałów względnie finałów Kątnego (Kol. Bydg.), Kaaka (Kol. Bydg.), Fornalika (Kol. Bydg.), Mielcarka (Kol. Włocł.), czy też Małachowskiego (Gw. Toruń).

A jednak ci nieznani dotąd bliżej zawodnicy zdołali przedrzeć się przez sito eliminacji turniejowych. Potrafili sięgnąć po szarfy mistrzowskie (Kątny) lub wicemistrzowskie (Kaak, Fornalik). Tak więc szturm młodzieży na pozycje starych mistrzów został uwieńczony sukcesem. I to jest bezwzględnie najpoważniejsza zdobycz mistrzostw. Ponadto fakty te pozwalają nam od razu zorientować się gdzie i z jakimi rezultatami prowadzono w zrzeszeniach i kołach akcję szkoleniową.



Derkowski (Gwardia) Izydorczyk (OWKS)

Nie było więc dziełem przypadku, iż czterodniowy turniej bokserów pomorskich upłynął pod znakiem generalnego pojedynku pięściarzy pionu wojskowego z reprezentantami ZS Kolejarza. Te dwa zrzeszenia oraz częściowo zawodnicy Gwardii nadawali zasadniczy ton mistrzostwom, dominowali bezapelacyjnie nad resztą uczestników. Nie jest to objaw pocieszający. Pytamy: gdzie byli zawodnicy innych zrzeszeń np. Stali, Unii, Budowlanych, Spójni?

A jeśli już któryś nosząc emblemat jednego z wymienionych zrzeszeń przewinął się przez ring, to tak krótko, iż nie spamiętaliśmy go. Widocznie w identyczny sposób traktowane są sekcje pięściarskie przez koła, czy Rady wymienionych zrzeszeń sportowych.

Mistrzostwa były więc sygnałem alarmowym dla zrzeszeń, nie wykazujących dotąd większego zainteresowania boksem. Stąd wniosek prosty: w oparciu o szeroki aktyw sportu związkowego, koła sportowe przy zakładach pracy (Stal! Unia!) stan ten winien ulec radykalnej zmianie. Mamy sporo utalentowanej młodzieży. Trzeba ją tylko otoczyć właściwą opieką, stworzyć jej odpowiednie warunki treningowe, a na rezultaty, jak to stwierdziliśmy na przykładzie trójki młodzików Kolejarza Bydgoszcz, nie będziemy długo czekać.

Na zakończenie spróbujmy odpowiedzieć jeszcze na jedno pytanie: jakie szanse posiadają zawodnicy pomorscy na zbliżających się mistrzostwach Polski?

Nie łudźmy się. Boks pomorski znowu buduje od podstaw. Za wcześnie byłoby więc myśleć już dziś o sukcesach w skali ogólnokrajowej. Toteż poza Niedźwieckim i ewentualnie Zb. Nowakiem nie liczymy, by w tej chwili ktoś z pięściarzy pomorskich mógł znaleźć się w czołówce bokserów polskich. Za rok, poparty solidną pracą w kierunku dalszego umasowienia i podniesienia kwalifikacji, może być inaczej. Boks pomorski jest bowiem na najlepszej drodze odzyskania pozycji w pięściarstwie polskim, jaką zajmował w latach 1946 — 1948.



Fornalik (Kolejarz) Gehrke (OWKS)

Niespodzianki na szermierczych mistrzostwach Polski

W czwartym dniu mistrzostw szermierczych Polski zakończono turniej w szpadzie. Walki przyniosły szereg niespodzianek. Do nich należy wyeliminowanie naszych olimpijczyków: zeszłorocznego mistrza Polski — Rydza w ćwierćfinale oraz Krajewskiego w półfinale.

W finale najlepiej wypadł najmłodszy uczestnik mistrzostw Jaroń z Warszawy, który zdobył tytuł mistrza Polski. Drugie miejsce zajął Rybicki z Łodzi przed Lachowskim (Stalinogród). 4) Nawrocki (Stalinogród), 5) Borucki (Stalinogród), 6) Kiseweter (Szczecin), 7) Laskowski (Warszawa), 8) Dajwłowski (Łódź).

Walki stały na ogół na słabym poziomie.

Po czterech dniach w punktacji ogólnej prowadzi Stalinogród — 105 pkt. przed Warszawą — 94 pkt.

LICIS I NIESTRÓJ W FINALE MISTRZOSTW POLSKI W TENISIE

W piątym dniu zimowych mistrzostw tenisowych Polski wyłoniono finalistów w grze pojedynczej mężczyzn. Są to Licis (Stal) i Niestrój (Górnik).

Licis spotkał się w półfinale z zeszłorocznym mistrzem Polski Buchalikiem, którego pokonał po zaciętej grze 6:8, 6:3, 11:13, 8:6, 6:4. Spotkanie trwało ponad 5 godzin.

Zwycięstwo Licisa było w pełni zasłużone. Wytrzymał on mecz lepiej kondycyjnie i dysponował bogatszym repertuarem uderzeń.

Niespodziankę sprawił Niestrój, zwyciężając Tłoczyńskiego 6:1, 6:4, 6:0.

W półfinale kobiet spotkają się: Jędrzejowska — Piątkowa i Rudowska — Andrutowa.

MISTRZOSTWA ŁYŻWIARSKIE POLSKI JUNIORÓW W JEŹDZIE FIGUROWEJ

Na sztucznym lodowisku w Stalinogrodzie rozpoczęły się I mistrzostwa Polski w jeździe figurowej juniorów. Ze zgłoszonych do mistrzostw ponad 60 zawodniczek i zawodników Rada Trenerów dopuściła 24 dziewczęta i 4 chłopców. W pierwszym dniu zawodów odbywała się jazda obowiązkowa. W konkurencji dziewcząt prowadzi Jankowska (Stal) przed Wawrzyniak (Stal) i Machinek (Budowlani). W mistrzostwach biorą udział członkowie sekcji łyżwiarskich Stali, Budowlanych i Górnika.

BOGATY BILANS SEZONU ZIMOWEGO W ZSRR

Sezon sportów zimowych w ZSRR został zakończony. W całym kraju miliony sportowców miast i wsi brały udział w setkach imprez mistrzowskich i towarzyskich. Podniósł się znacznie poziom we wszystkich konkurencjach sportów zimowych.

Szczególnie pomyślny był ubiegły sezon dla łyżwiarzy i łyżwiarek. W tej konkurencji poprawiano wielokrotnie w ciągu roku rekordy krajowe i światowe. Na specjalne wyróżnienie zasługuje czas Siergiejewa w biegu na 500 m. Uzyskał on wspaniały wynik 40,9, poprawiając własny rekord świata o 0,3 sek.

W konkurencjach narciarskich podniósł się znacznie poziom biegaczy. W biegach kobiet na 10 km wiele zawodniczek uzyskiwało czas poniżej 38 min. a na mistrzostwach Moskwy Polikarpowa miała nawet czas 36:31 min.

Miniony sezon obfitował w wiele spotkań międzynarodowych. Szczegoljewa i Gonczarenko zdobyli tytuły mistrzów świata w jeździe szybkiej na lodzie, a reprezentacja ZSRR wygrała zawody ze Szwecją.

Hokeiści radzieccy wygrali wszystkie spotkania międzynarodowe.

Łyżwiarze, narciarze i hokeiści nie przerywają pracy nad dalszym poprawieniem swoich umiejętności. W sezonie letnim wszyscy uprawiają sporty uzupełniające, jak lekkoatletyka, gimnastyka i inne.

JERZY SZELIGA

AKCJA HEL

126

— Nie wolno pani tak mówić, Krystyno — zaoponował Ciszewski — to był bolesny eksperyment, ale otworzył on pani oczy, był więc potrzebny i konieczny. Wiem, że pani jest ciężko i niechętnie wracam do tej sprawy, ale wydaje mi się, że muszę to uczynić. Bo fakt, że spotkał panią tak straszny zawód nie może zabić w pani wiary w człowieka!

— Tak — szepnęła — ma pan rację, ale czuję się tak, jakbym wypaliła się do cna, jakbym doszła do kresu drogi i stanęła bezradnie, nie wiedząc, co począć.

Spojrzał na nią z troską i współczuciem. Rozumiał ją doskonale. Wszystko, co w niej było najlepszego, całą siebie, wszystkie swe dziewczęce marzenia i tęsknoty oddała człowiekowi, który okazał się szpiegiem i zdrajcą. Oddała mu wszystko i nic w niej nie zostało prócz uczucia pustki i świadomości ogromnej krzywdy. We własnym swym sercu musiała stoczyć bohaterską walkę z samą sobą. Zwyciężyła, wyrwała z serca krzewiące się tam uczucie, jakimś straszliwie bolesnym zabiegiem chirurgicznym przecięła łączące ich więzy, ale osiągnęła to kosztem ogromnego wysiłku, który wyczerpał ją całkowicie i pochłonął wszystkie jej siły. Była, jak człowiek, który wstał z łóżka po niezwykle ciężkiej chorobie. Nie wierzyła jeszcze w swe wyzdrowienie. Pozostał jakiś czad, który nie pozwalał odetchnąć pełną piersią, nie pozwalał ufnie spojrzeć w przyszłość. W tym niezwykle trudnym dla niej okresie nie można było zostawić ją sam na sam z jej myślami, nie wolno było odsunąć się od niej i pozwolić, by jak żółw w skorupie zamknęła się w swym nieszczęściu. Należało podać jej przyjazną, pomocną dłoń, wyprowadzić ją na światło dzienne, przepędzić złe myśli i wspomnienia, przywrócić wiarę w ludzi, przywrócić radość i uśmiech.

Ciszewski postanowił to uczynić.

— Krystyno — powiedział, wstając i zbliżając się do niej, — po tym, co zaszło, stanęła pani w miejscu, jak dziecko i rozgląda się bezradnie wokół, nie wiedząc, czy zrobiła pani dobrze, czy źle. Niech się pani uspokoi i niech mi pani wierzy, że postąpiła pani właściwie. Ktoś o kim pani jeszcze ciągle myśli, nie może mieć do pani żalu, żal powinien czuć jedynie do siebie. Raz na zawsze trzeba to wykreślić z pamięci i otrząsnąć się tak, jak otrząsa się człowiek po obejrzeniu przygnębiającego filmu. Niech pani nie ogląda się w tył, a patrzy tylko w przód, przed siebie! Niech pani uśmiechnie się i powie sobie, że oto skończył się smutny film i jest pani z powrotem na ludnej i wesołej ulicy, dobrze?

Skinęła głową i po raz pierwszy od wielu dni uśmiechnęła się, bo tyle było żaru i serca w tym, co mówił, że nie chciała mu robić przykrości.

Zbliżył się jeszcze bardziej i ujął ją za rękę. Tuż przed sobą zobaczyła jego twarz i nagle cofnęła się delikatnie, bo wydało się jej, że chce ją pocałować.

— Nie... — powiedziała cicho — Film był zbyt smutny i ciężki...

Pochylił się nad jej dłonią i suchymi wargami wycisnął krótki pocałunek. Raz jeszcze, całą siłą woli, przeogromnym wysiłkiem, zdusił w sobie to, co równym i jasnym płomieniem paliło się w nim od wielu, wielu miesięcy, a czego nie potrafiły ugasić ani rozsądek ani rozum.

3.

Gładkie, wypielęgnowane dłonie kapitana Herberta Gordona spoczywają na kierownicy. Popielaty „Chevrolet" mknie równo, bez wstrząsów. Szosa jest równa, jak stół. Po prawej i lewej stronie ciągną się rozległe i płaskie łąki. Za Wisłą zachodzi słońce.

Obok Gordona siedzi Horodecki. Twarz mu wyszczuplała, silnie uwydatniły się kości policzkowe, skóra na policzkach obwisła. Tylko oczy pozostały te same: chłodne i zawzięte, o trudnej do określenia barwie.

W samochodzie pachnie benzyna, zmieszana z wionącym od Anglika zapachem wody kolońskiej i „Cameli".

Gordon cały pochłonięty jest prowadzeniem wozu, nie spogląda nawet na siedzącego przy nim mężczyznę. Mówi jakby od niechcenia:

— Bezpośrednio po wykonaniu tego ostatniego rozkazu zajmiemy się zorganizowaniem pańskiego przerzutu za granicę. Nie wcześniej. Takie otrzymałem instrukcje i nie w mojej mocy jest je zmienić.

Horodecki milczy. Waży w myślach to, co przed chwilą usłyszał. Z trudem rozumie o co chodzi. Nie przypuszczał nigdy, że zdecydują się na taki krok. To przechodzi granice jego wyobraźni. Rozumie tylko, iż fakt, że w ogóle mogli mu wydać taki rozkaz świadczy o tym, że spadając coraz niżej i niżej znalazł się już na samym dnie.

Samochód mija mały, ogrodzony drewnianym parkanem budynek, stojący po lewej stronie szosy. Są w odległości kilku kilometrów od granic miasta. Słońce zachodzi czerwono, cała zachodnia część nieba wygląda tak, jakby pokryta była nalotem rdzy. Powietrze jest wilgotne, pełne komarzego szumu i zapachu podmokłych łąk.

— „Akcja Hel" zakończyła się fiaskiem — mówi Gordon — nie pora teraz i nie miejsce na to, ażeby analizować dlaczego i z czyjej winy. Być może, że nie z winy pana, że po prostu nie docenialiśmy przeciwnika, który okazał się bardziej zwartym i czujnym, niż sądziliśmy. Nie chodzi mi w tej chwili o to. Pragnę jedynie panu oświadczyć, że nie można jej zostawić w tym stadium, w jakim znajduje się obecnie, lecz w sposób definitywny i ostateczny należy ją zakończyć. Jak — to powiedziałem panu uprzednio.

MARZEC
22
NIEDZIELA

DZIŚ: Bogusława, Katarzyny
JUTRO: Benedykta, Pelagii

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03 Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16 IKP 19-07, 33-41, 33-42.

To i owo z Bydgoszczy

Zaniedbany basenik



W parku przy ul. Gen. Stalina — wśród drzew i krzewów — znajduje się mały basenik.

W roku ubiegłym był on wypełniony wodą, która mówiąc nawiasem, była brudna, ale jednak basenik spełnił swoją rolę.

Obecnie woda wyschła, na dnie sadzawki pozostało mnóstwo gałęzi, zwiędłych liści i badyli, a spacerowicze urządzili tam sobie po prostu śmietnisko. Można by przecież w imię zbliżającej się wiosny oczyścić zaniedbany basenik, napełnić go wodą, a może i pomyśleć o zasadzeniu jakichś roślin wodnych.

(E. P.)

Na wodach Brdy sezon żeglugowy rozpoczęty!

W dniu 2 marca wypłynął z bydgoskiego portu rzecznego holownik „Pilica". Tak rychły początek sezonu żeglugi na wodach podległych Bydgoskiej Ekspozyturze na Wiśle zawdzięczyć należy dobrej pracy załóg, które skróciły okres remontów holowników i barek o 15 dni.

Na wyróżnienie zasługuje grupa remontowa ob. Dembińskiego. Oddała ona swą jednostkę do użytku na 16 dni przed terminem, pracując w trudnych warunkach atmosferycznych.

— Załogi nasze pracują z dużym poświęceniem — mówi zastępca kierownika Ekspozytury ob. Wolski. — Na tegoroczny sezon złożono już szereg cennych zobowiązań. I tak np. załogi holowników i barek zobowiązały się przekroczyć plan na II kwartał o 15 proc. Pracownicy naszej Ekspozytury zobowiązali się również do bezawaryjnego przejechania tegorocznego sezonu żeglugi.

Załogi otaczają swoje jednostki socjalistyczną opieką, otrzymują wysokie premie. Tak np. m. in. mechanik ob. Wielgosz otrzymał 3 tys. zł.

Dotychczasowe osiągnięcia i sukcesy „wodniacy" postanowili zwiększyć. Załoga holownika „Poznań" zobowiązała się przekroczyć o 30 proc. plan swych przewozów i zaoszczędzić 10 ton węgla. Podobnie załoga holownika „Elbląg", postanowiła zaoszczędzić 700 kg ropy i przejechać cały sezon żeglowny bez remontu.

Pracownicy żeglugi rzecznej nie ograniczają się jedynie do zdobywania sukcesów starymi metodami i aby zwiększyć wyniki w dotychczasowej pracy, w początkach kwietnia wprowadzają metodę radzieckiego kpt. Rusłana. Polega ona na szybkim usuwaniu awarii na jednostkach bez wycofywania ich z ruchu. Drugą będzie próba zastosowania metody pracownika żeglugi radzieckiej Tołkacza, polegającej na pchaniu barek przez holowniki, a nie jak to się robi dotychczas u nas — na holowaniu.

Szczepienie niemowląt

W dniach od 23 do 28 bm. przeprowadzone zostanie szczepienie niemowląt przeciw ospie we wszystkich poradniach dla matki i dziecka. Tydzień po szczepieniu należy przybyć do tej samej poradni celem sprawdzenia wyniku i odebrania zaświadczenia. Obowiązkowemu szczepieniu podlegają niemowlęta **od 3 miesiąca życia** i starsze dotychczas nie szczepione względnie szczepione z wynikiem ujemnym w latach poprzednich.

Innowacja MHD

Stoiska z obuwiem i odzieżą na bazarze

Zarząd Przedsiębiorstwa MHD w celu ułatwienia ogółowi klientów nabywania odzieży za gotówkę, bądź na dogodnych warunkach przy sprzedaży ratalnej, postanowił „Targi konfekcyjne", prowadzone w trzech punktach na terenie naszego miasta, rozszerzyć na wszystkie sklepy odzieżowe MHD i przedłużyć na okres wiosenno-letni.

Na zorganizowanych wraz z Centralą Odzieżową „Wielkich targach odzieżowych" przy ul. Grodzkiej, gdzie znajduje się wybór odzieży o wielkim asortymencie, wprowadzona została sprzedaż ratalna już z dniem 20 marca.

Innowacją przedsiębiorstwa handlowego MHD jest to, że od dnia 23 bm. uruchamiane będą w dni targowe przy Placu Piastowskim stoiska z obuwiem letnim i odzieżą (galanteria). Targi te jednak będą się odbywały przy sprzyjających warunkach atmosferycznych. (b)

Uwaga, Komitety Blokowe

Dnia 24 bm. o godz. 18 w auli szkoły TPD ul. Staszica 4 odbędzie się narada z członkami Komitetów Blokowych nr nr: 24 do 26, 31, 38 do 40, 43 do 46 i od 57 do 172 oraz Rej. Kom. nr nr: 19 do 38.

Dnia 25 bm. o godz. 18 w świetlicy Centr. Handl. Przem. Chem. ul. Dworcowa 81 odbędzie się narada z członkami Komitetów Blokowych nr nr: 1 do 23, 27 do 30, 32 do 37, 41, 42, 47 do 56 i od 306 do 364 oraz Rej. Kom. Blok. od nr 1 do 18.

Dnia 26 bm. o godz. 18 w szkole podstawowej ul. Władysława Bełzy 2 odbędzie się narada z członkami Komitetów Blokowych nr nr: 173 do 204, 210 i 211 oraz Rej. Kom. Blok. nr nr: 39 do 43.

Dnia 30 bm. o godz. 18 w sali gimnastycznej szkoły podstaw. ul. M. Fornalskiej 44 (ogródek Jordanowski) odbędzie się spotkanie członków MRN i Prezydium MRN z mieszkańcami robotniczej dzielnicy Szwederowa, w którym udział wezmą członkowie Komitetów Blokowych nr nr: 205 do 209, 212 do 305 i od 365 do 409 oraz Rej. Kom. Blokowe nr nr: od 44 do 64.

Przedmiotem narad i spotkania będzie omówienie i przedyskutowanie braków i bolączek mieszkańców dzielnicy Szwederowa, sprawy organizacyjne Komitetów Blokowych oraz przygotowań do wiosennej akcji sanitarno-porządkowej.

Polskie Radio dla pracowników BPZB

Dziś 22 bm. od godz. 19.30 do 20.30 w programie Rozgłośni Bydgoskiej PR odtworzony zostanie z taśm dźwiękowych koncert rozrywkowy pt. „Górą kobiety" zorganizowany przez Polskie Radio dla pracowników Bydgoskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego — z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Wykonawcami koncertu są: Barbara Kostrzewska — piosenki, żeński sekstet wokalny pod kier. E. Lubiatowskiego, zespół instrumentalny Rozgłośni Bydgoskiej pod dyr. E. Raabego. Zapowiadają: Bożena Janiszewska i Henryk Adamczak.

CZYTELNICY PISZĄ:

ODRAŻAJĄCY OBRAZ

W podwórzu przy ul. Armii Czerwonej 10 znajduje się ubikacja, której stan higieniczny jest pod wszelką krytyką. M zla zapełniona po brzegi i zanieczyszczona podłoga stwarzają odrażający obraz ubikacji. Sytuację pogarsza jeszcze fakt, że w podwórzu znajduje się piekarnia. Z ubikacji tej korzystać mają pracownicy Zakładu Tuczu Przemysłowego i pacjenci Przychodni Lekarskiej znajdującej się w tym domu, i wobec takiego stanu rzeczy znajdują się czasem w przykrej sytuacji.

Wszelkie interwencje do administracji domu nie odnoszą od dwóch lat żadnego skutku. Trudno sobie wyobrazić co będzie latem, gdy podwórze stanie się królestwem much. Czas, aby komisja sanitarna i administracja domu zajęły się tą sprawą.

OBSERWATOR

Wieczór pieśni

Zapowiedziany na dziś „Wieczór pieśni" z okazji pięciolecia koła śpiewu „Echo Leśne" przy Zw. Zawod. Pracowników Leśnych i Przem. Drzewnego zapowiada się niezwykle interesująco. Program zawiera m. in. „**Suitę Kujawską**" Floriana Dąbrowskiego, rektora Wyższej Szkoły Muzycznej w Sopocie. Będzie to pierwsze wykonanie wspomnianej suity. Oprócz występów chóru udział w „Wieczorze pieśni" zapowiedzieli następujący soliści: IRENA MACULEWICZ — sopran, JAN LUBICZ — baryton, STANISŁAW IŻELA — tenor i WALDEMAR OLECHNOWICZ — baryton. Akompaniuje prof. EDMUND LUBIATOWSKI.

„Wieczór pieśni" odbędzie się w Pomorskim Domu Sztuki. Początek o godzinie 18.

Dziś »Kiermasz zabawek«

Przypominamy o dzisiejszym „Kiermaszu zabawek", zorganizowanym specjalnie dla dzieci przez Miejski Handel Detaliczny. Kiermasz odbędzie się w lokalu przy Placu Wolności i od godz. 10 do 20.

W oczekiwaniu na odwiedziny naszych najmłodszych obywateli przybędą na kiermasz: lalki, misie, kotki, małpki i różne inne miłe zwierzęta oraz moc zabawek. Podobno nie zabraknie również „koła szczęścia". A więc — do zobaczenia!

Poranki filmowe w kinach bydgoskich

POMORZANIN: Chłopiec z przedmieścia (godz. 9). Synowie (g. 11)

POLONIA: Pierwszy start (g. 9). Cztery serca (g. 11).

ORZEŁ: Szara szyjka (g. 9). Kopciuszek (g. 11).

WOLNOŚĆ: Zapora (g. 9). Knock—out g. 11.)

GRYF: Gdy zapalają się choinki, (g. 9) Chiński cyrk (g. 11).

BAŁTYK: Kulisy ringu (g. 9) Syn pułku (g. 11).

MIR: Złote jezioro (g. 9) 15-letni kapitan (g. 11).

TABELA WYGRANYCH
6 Krajowej Loterii Pieniężnej

2 dzień ciągnienia III Rzutu 6 K. L. P. dnia 19.III.1953 r.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 15683, 111344, 112437.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 1009, 2721, 40948, 74405, 90687, 93976, 97080.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 1026, 1606, 9005, 14432, 18937, 71481, 74350, 78182, 83163, 84322, 92094, 96711, 97075, 100705, 115681.

Wygrane pon 2.000 zł padły na Nr Nr 3191, 8013, 10142, 13824, 17129, 18442, 32517, 41655, 44325, 58419 65524, 67475, 76574, 76798, 82722 83208, 84518, 84829, 86678, 92568, 101161, 101312, 101585, 105725.

Wygrane po 1.000 zł padły na Nr Nr 4383, 6940, 9433, 10753, 12416, 12681, 12715, 12883, 18423, 20271, 21254, 25136, 28629, 29828, 30643, 32693, 34552, 36726, 41516, 45878, 47875, 59505, 60933, 67367, 70033, 77691, 78239, 80217, 81922, 82096, 82651, 82774, 83430, 85490, 86125, 88663, 88974, 89721, 93286, 93407, 94742, 97146, 97290, 100842, 101693, 102351, 104439, 107312, 114595, 119728.

Dalszy ciąg wygranych sprawdzić w kolekturze

3 dzień ciągnienia III rzutu 6 K.L.P. dnia 20 marca 1953 r.

Wygrana po 40.000 zł padła na Nr Nr 3573.

Wygrana po 20.000 zł padły na Nr Nr 28068, 39958 47682, 95430, 102825.

Wygrana po 10.000 zł padły na Nr Nr 8981, 25913, 38415, 75995, 99802 108038, 115020.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 5183, 46286, 60606, 76235, 76332, 86916, 114916, 119428.

Wygrane po 2.000 zł padły na Nr Nr 276, 2866, 11447, 12947, 13996, 23405, 31294, 32643, 36122, 40588, 44440, 54188, 54853, 58592, 62074, 67120, 67323, 68233, 69636, 70183, 70267, 73887, 74714, 83920, 89033, 93824, 110746, 113026.

Wygrane po 1.000 zł padły na Nr Nr 1087 1462, 2511, 5012, 6001, 9512, 10377, 10482, 11324, 14207, 14276, 14738, 17912, 21228, 22398, 27816, 29654, 30148, 32046, 36320, 36761, 38310, 38358, 43646, 44523, 47336, 48796, 49720, 51471, 52179, 55321, 57022, 57104, 64562, 64877, 64910, 70145, 73025, 73544, 74607, 74922, 81344, 83540, 84280, 86302, 88694, 89790, 89820, 90216, 90572, 94268, 96712, 100456, 100627, 108226, 113521, 115124.

Dalszy ciąg wygranych sprawdzić w kolekturze.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ
Niedziela: Kto zawinił? (godz. 16 i 19).
Poniedziałek: Kto zawinił? (godz. 19).

KINA

NIEDZIELA
Pomorzanin: Mitria Kokor (15.45, 18 i 20.15).
Polonia: Fanfan Tulipan (15.30, 18 i 20.30).
Orzeł: Noc niespodzianek (16, 18 i 20)
Wolność: Cywil na stadionie (16, 18 i 20).
Gryf: Grzesznicy bez winy (17 i 19).
Bałtyk: A po sobocie jest niedziela.
Mir: Nędznicy (II cz.) (19).
Rozmaitości: Program aktualności (godz 16—23)
Fotoplastikon: „Wersal" Czynny w dni powszednie (godz. 16—20) oraz w niedziele i święta (godz. 14—21)

PONIEDZIAŁEK
Pomorzanin: Mitria Kokor (15.45, 18 i 20.15)
Polonia: Śmiali ludzie (17 i 19).
Orzeł: Noc niespodzianek (16, 18 i 20)
Wolność: Lichwiarz Gobsek (16, 18, 20)
Gryf: Rzym miasto otwarte (17 i 19)
Bałtyk: Na granicy (17 i 19).
Mir: nieczynne.
Rozmaitości: Program aktualności (16—23).

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: Pokaz sztuki ludowej Prace Stanisława Borysowskiego. W dni powszednie od godz. 10 do 13 oraz od 16 do 18 (w dni poświąteczne nieczynny). w niedziele i święta bez przerwy od godz. 10 do 16.
Muzeum im. Wyczółkowskiego: „Realizm mieszczański w malarstwie polskim XIX wieku"
Zbiory stałe (codziennie w godz. od 10 do 16 w środy od 12 do 19. w niedziele od 10 do 14) W dni poświąteczne nieczynne
Biblioteka Miejska — otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt
Wypożyczalnia główna od godz. 13 do 19 (w środy od 11 do 15).
Czytelnia naukowa — od godz 10 do 20
Biblioteka lekarska — od godz. 13 do 19 (w poniedziałki, środy i piątki środy od 11 do 15)

DYŻURY

Dyżur nocny w godz. od 21 do 8:
Apteka Społeczna nr 19 ul. Al. 1 Maja 91, tel. 23-61, Apteka Społeczna nr 12, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31. Apteka Społeczna nr 19, ul. Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.
DYŻUR LEK.-DENT.
22. III. 53 r. Lorenc Hanna, lek.-dent., Al. 1 Maja 51 godz. 10—12.

RADIO

BYDGOSZCZ — TORUŃ
Niedziela — 22 marca
14.10 „O sprawach codziennych przy muzyce", 16.35 „Rozmowa z radiosłuchaczami", 16.31 „Od melodii do melodii". 16.45 Opowiadanie Wł. Dunarowskiego pt. „W szkole męża". 17.15 Muzyka polska w wyk. ork. Rozgłośni Bydgoskiej, 19.30 Koncert pt. „Górą kobiety", 22.30 Lokalne wiadomości sportowe.
Poniedziałek — 23 marca
16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.30 Wiadomości sportowe, 16.35 Melodie w rytmie tanecznym. 17.30 Audycja dla dzieci pt „Gadająca gazetka" nr 4. 17.55 Koncert życzeń dla świata pracy.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20 Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42 Dział ogłoszeń w Bydgoszczy Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel 24-29 Konto PKO IKP nr VI-140

REDAGUJE KOLEGIUM - WYDAWCA I DRUK.: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA - NOWA EPOKA" WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZ W BYDGOSZCZY. CZERW ARMII 18/20. TEL 33-41. 33-42. DRUKARNIA 1899

OGŁOSZENIA DROBNE po 1,50 zł za słowo. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.50 za tekstem 4,50, nekrologi 3 zł za 1 mm Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej

KOLEJ PODZIEMNA

Wzorujemy się na najnowocześniejszym metro świata

Rozpoczęły się wiercenia tuneli podziemnych dla warszawskiego metra, które będzie dumą odbudowanej stolicy Polski Ludowej. Jak wszystkim bowiem wiadomo, pierwszy odcinek metra długości 11 kilometrów zostanie oddany do eksploatacji za dwa lata.

Warszawska kolej podziemna, której rozbudowę przewiduje się o dalszych 25 km w następnej fazie, rozwiąże wszystkie kłopoty komunikacyjne stolicy. Obecnie mieszkańcy muszą się tłoczyć w tramwajach, autobusach i trolejbusach. Tymczasem samo metro będzie mogło przewozić w godzinach największego nasilenia ruchu 45.000 pasażerów na godzinę i pociągi będą odchodziły co 3—4 minuty.

Gigantyczna inwestycja, jaką jest metro w Warszawie, realizuje się dzięki olbrzymiej pomocy technicznej i materiałowej Związku Radzieckiego, który posiada olbrzymie doświadczenia na odcinku budowy kolei podziemnych. Leningradzkie i moskiewskie metro są najnowocześniejszymi na świecie.



Prace przy budowie metra warszawskiego postępują w prawdziwie warszawskim tempie naprzód.
Na zdjęciu: Przy montażu wieży wyciągowej pracują przodujące brygady mostostalowców Podłogi i Kozłowskiego, znane z budowy masztów radiostacji w Raszynie.

CAF — fot. Nowosielski

POCIĄG... NABÓJ PNEUMATYCZNY

Pierwszą kolej podziemną wybudowano w Londynie w roku 1863. Łączyła ona Paddington z Farringdonem. Potem powstała cała sieć połączeń. Początkowo była to poprostu kolej parowa, której tory biegły bądź w wykopach bądź miejscami normalnie na ziemi. Dopiero wprowadzenie lokomotyw elektrycznych umożliwiło drążenie tuneli głęboko pod ziemią.

Metro londyńskie dalekie jest od doskonałości. Tunele są jednotorowe a wagony pociągów są przystosowane do okrągłego kształtu tuneli. W ten sposób wszystko to przypomina nie tyle kolej ile pocisk poczty pneumatycznej, naładowany ludźmi. Ten system metra nie zapewnia pasażerom bezpieczeństwa. W tunelu jest tak ciasno, że w razie uszkodzenia, pożaru itp. można wyjść tylko z pierwszego albo z ostatniego wagonu.

Inne niedogodności londyńskiego „Undergroundu" to brak dostatecznej wentylacji w korytarzach, nieprzyjemne zmiany ciśnienia powietrza, no i wreszcie skomplikowane przesiadki. Trzeba być rodowitym londyńczykiem, żeby nie zbłądzić na stacjach, lub nie pojechać w odwrotnym kierunku. Połączenia są tak kiepskie, że rzadko zdarza się, żeby pasażer mieszkający w odległym punkcie miasta nie potrzebował 2—3 razy przesiadać.

Dzieje się tak poprostu dlatego, iż kapitalistyczne przedsiębiorstwa budujące poszczególne linie nie przewidywały perspektywicznie rozwoju kolei podziemnej, myśląc jedynie o zyskach a nie o dogodności.

PONAD ULICAMI

Nowojorskie metro nie jest również żadnym „cudem techniki". Wszelkie budowy tego typu są traktowane koniunkturalnie bez troski o doskonałość techniczną czy też estetykę. Dlatego też w Nowym Jorku większe znaczenie posiadają koleje nadziemne, przeprowadzone na specjalnych pomostach nad najgłówniejszymi nawet ulicami. Zdarza się zresztą, że tego rodzaju koleje mają 2 piętra.

Amerykańskie koleje nadziemne szpecą miasta i zakłócają spokój mieszkańcom. Trzeba nielada wytrzymałości, żeby od piekielnego hałasu nie dostać szoku nerwowego.

Nowoczesne jest metro paryskie, otwarte podczas wystawy światowej w 1900 roku. Układ linii kolei podziemnej jest gwiaździsty. Metro paryskie posiada jednak również szereg usterek technicznych.

Bardzo ciekawe są motywy, które skłoniły paryżan do wybudowania metra. Otóż nie chcieli się oni zgodzić na zeszpecenie swego pięknego miasta tramwajami, które wymagają sieci napowietrznej.

NAJNOWOCZEŚNIEJSZE METRO ŚWIATA

Najmłodsze i najnowocześniejsze na całym świecie jest metro w Moskwie, którego budowę rozpoczęto w 1932 roku. Budowę prowadzili inżynierowie i technicy radzieccy, planując nie tylko budowę jednego odcinka lecz długofalową rozbudowę, która trwa po dziś dzień.

W chwili obecnej metro w Moskwie, stolicy Kraju Rad, posiada 35 stacji i liczy około 50 km długości. Urządzenia techniczne zapewniają pasażerom maksimum bezpieczeństwa oraz wygody, na które nie mogą liczyć pasażerowie metra londyńskiego czy nowojorskiego. Stacje podziemne są nie tylko przystankami lecz jednocześnie pięknymi architektonicznie dworcami. Każda stacja posiada odrębny styl.

Budowniczowie radzieccy są dumni ze swojego metra. Pracują w dalszym ciągu nad jego rozwojem. Jednocześnie pomagają polskim inżynierom w budowie warszawskiej szybkiej kolei podziemnej. I nasze metro będzie więc metrem nie tylko nowoczesnym i wygodnym ale również metrem pięknym, którym będziemy mogli się przed każdym chlubić. I to już niedługo, bo pod koniec Planu Sześcioletniego! (juk)

Pierwsze dni wiosny



Kopernik na znaczkach pocztowych

W roku 1953 cała Polska składa hołd pamięci jednego z największych swoich synów, genialnego uczonego, astronoma i humanisty — Mikołaja Kopernika (1473—1543), którego przełomowe dla rozwoju myśli ludzkiej dzieło „De revolutionibus" wywiodło naukę z mroków średniowiecza i zacofania.

Terror hitlerowski, szalejący nad Europą, uniemożliwił w roku 1943, w 400 rocznicę śmierci, oddanie hołdu wielkiemu Polakowi i jednemu z największych geniuszy całej ludzkości, którego dzieło „dokonało jednego z największych przewrotów, na jakie zdobyła się nauka" (Engels).

W ramach Roku Kopernikowskiego warto przypomnieć, że i Poczta Polska uczciła kilkakrotnie tego, który „wstrzymał słońce, ruszył ziemię". W czerwcu 1923 roku wydano z okazji 450 rocznicy urodzin wielkiego uczonego 2 znaczki pamiątkowe z jego popiersiem, jeden ciemno-niebieski (1000 Mk), drugi karminowy (5000 Mk). Dalszy znaczek z wszechświatowej sławy astronomem polskim ukazał się dopiero w roku 1951 w serii wydanej z okazji I Kongresu Nauki Polskiej w Warszawie (kolor różowo-fioletowy, zł 1,15).

Pomniki wystawione ku czci naszego wielkiego rodaka, reprodukowane są na znaczkach z roku 1933 z widokiem ratusza toruńskiego (60 gr, niebieski, z okazji 700-lecia założenia Torunia; drugi o tym samym motywie, wartości 60+40 gr, czerwono-brunatny, (wydany w związku z II Wszechpolską Wystawą Filatelistyczną w Toruniu) oraz na znaczku tzw. serii krakowskiej z 1945 roku (3 zł liliowy) i na znaczku niebieskim (6+24 zł), wydanym w roku 1946 w serii ku upamiętnieniu wiekopomnego dzieła Komisji Edukacyjnej, oba na tle dawnej Biblioteki Jagiellońskiej.

Poczta Polska zaplanowała na rok 1953 wydanie specjalnego znaczka z Kopernikiem. Filateliści polscy powitają niewątpliwie z radością ukazanie się takiego znaczka lub serii, mają jednak to życzenie, by zamiast tradycyjnego popiersia naszego wielkiego uczonego zaprojektowano fragment obrazu Matejki lub Gersona, a może nawet kopię autoportretu Kopernika ze słynnego zegara astronomicznego w Strasburgu...

B. MULEWSKI

Prace przy budowie
Kanału Północno-Krymskiego
nabierają rozmachu

Miasto Dżankoi, główna baza budowy Kanału Północno—Krymskiego, tętni życiem i pracą. Powstał tu już szereg zakładów pomocniczych, budowane są dalsze. Niedawno zakończono układanie pierwszych torów kolei dojazdowej, prowadzącej od węzła kolejowego Dżankoi do terenów budowy kanału. Dniem i nocą nadchodzą tu ładunki z różnych fabryk radzieckich.

Z Uralu, Ukrainy, Białorusi i innych obwodów ZSRR napływają tu na budowę Kanału Północno-Krymskiego urządzenia techniczne, maszyny, pociągi z budulcem. Ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego przyjeżdżają na Krym ludzie, aby wziąć udział w tworzeniu kanału-olbrzyma, który przetnie półwysep Krymski od Perokopu do m. Kercz i nawodni setki tysięcy hektarów żyznej ziemi.

Bardzo trudnym i odpowiedzialnym problemem było ustalenie miejsca przejścia Kanału Południowo-Ukraińskiego na Krym. Plan przewiduje, że przejście przez Perekop zostanie zbudowane za pomocą wzniesienia nasypów ziemnych długości ponad 90 kilometrów, wysokości około 20 metrów i szerokości u podstawy 170 metrów. Nasypem tym pójdzie koryto Kanału.

Potężne maszyny będą musiały przerzucić podczas budowy tego nasypu kilkadziesiąt milionów m. sześciennych ziemi. Na tym odcinku kanału powstanie kilka urządzeń hydrotechnicznych i przegradzających do odprowadzania z kanału nadmiaru wody w okresie zimowym..

Prace przy budowie Kanału Północno-Krymskiego nabierają rozmachu. Kanał ten wpłynie w decydujący sposób na zmianę oblicza północnej stepowej części Krymu.

Wody Dniepru przyczynią się do zwiększenia zbiorów pszenicy, bawełny, owoców, jarzyn itp. Znacznie wzrośnie wydajność hodowli.

Już teraz projektuje się budowę w Dżankoi wielu zakładów przemysłowych, które przetwarzać będą artykuły rolne.

Poznajemy przyrodę

Wędrówki owadów

Jednym z bardzo ciekawych zjawisk w przyrodzie są wędrówki owadów, które są ściśle uzależnione od ich masowego rozmnożenia się. Prawdopodobnie owady pragnąc zabezpieczyć swoją egzystencję przelatują na inne obszary, nie mogąc wyżywić się w olbrzymich ilościach na terenach „macierzystych". Takie są przynajmniej hipotezy uczonych.

Najbardziej znanym ze swoich wędrówek owadem jest szarańcza, której istnieje 15 gatunków. W Europie znany jest zwłaszcza ten gatunek, który nosi łacińską nazwę Pachytylus migratorius czyli szarańcza wędrowna. Jej ojczyzną są krainy nad Morzem Czarnym i Kaspijskim, skąd co 11—12 lat nalatywała środkową Europę zjadając po drodze wszystko.

Na ziemiach polskich ostatni nalot szarańczy zanotowano w roku 1859. W okolicach Zwierzyńca nad Wieprzem owady zniszczyły plony 8 wsi. Podobno w czasie tego „najazdu" mieszkańcy tamtych okolic, broniąc się, wyniszczyli szarańczy żywej 656 korcy i wykopali 555,5 garncy jaj tego owada. Jakże straszną klęską były więc dla ludzi wędrówki szarańczy!

Osuszanie terenów i uprawa ich przyczyniły się do tego, że dzisiaj wędrówki szarańczy nie są ani tak masowe jak ongiś ani tak groźne dla człowieka. Tak przynajmniej jest w Europie, natomiast istnieją jeszcze nadal gatunki tego owada będące plagą dla rolnictwa w Afryce i w Indiach. Są to szarańcza egipska i marokańska.

Wędrować potrafią także inne owady. Na przykład w maju 1949 roku obserwowano w Polsce masowy lot ważki czteroplamistej (Libellula quadri maculata), którą niektórzy niesłusznie uważali za szarańczę. Ważki lecą zazwyczaj pod wiatr i przebywają około 18 km na godzinę.

Ciekawe są także wędrówki motyli. Potrafią one przelecieć przez Morze Śródziemne wypoczywając jedynie na fali morskiej. Potrafił tego dokonywać m. in. nasz pospolity motyl — bielinek kapustnik. (rek)

Aha!

STARE MIASTA

Istnieją miasta, których przeszłość sięga całych tysiącleci. Do jednego z najstarszych na kuli ziemskiej należy Mzehet na Kaukazie, które już przed 4000 lat było stolicą Gruzji. Powstało ono jeszcze przed zbudowaniem Babilonu.

Innym „sędziwym" miastem świata jest osiedle armeńskie Akropol w Wan. Dużo młodszy jest Paryż, który liczy „tylko" 2000 lat, a który w ub. roku obchodził swój rok jubileuszowy. Dzisiejsza stolica Francji powstała jako siedziba garnizonu rzymskiego i zwała się Lutecją a potem Civitas Parisorum. Wiele zresztą miast europejskich zawdzięcza swoje początki Rzymianom bądź kolonizacji starożytnych Greków.

Najstarszym miastem w Polsce jest Kalisz, wspominany nawet w starożytności przez Ptolomeusza.

Zdarzają się wypadki, że miasta upadają. Nie ma już Troi którą opiewał Homer zniknęły Babilon Niniwa, Pompea i Anuradhapura na Cejlonie. Puszcza zarosła miasta w południowej Ameryce. Do zniknięcia tych miast z map przyczyniły się czasem znane nam a czasem zupełnie zagadkowe kataklizmy i wojny.

Rodzą się miasta nowe, takie jak nasza Nowa Huta, które przejdą do historii jako miasta epoki budownictwa socjalizmu. Są one wyrazem nowej treści urbanistyki, służącej interesom już nie wyższej warstwy żyjącej z ucisku i wyzysku ludu, lecz szerokich mas świata pracy. (rek).

Świat jest ciekawy

ODKRYCIE ALASKI

ALASKA to kraj w Ameryce Północnej odkryty stosunkowo późno i jeszcze później zbadany. Na ogół mało się wie o Alasce poza tym, co Jack London pisze w swoich książkach pełnych awanturniczych przygód. A tymczasem Alaska ma swoją ciekawą historię.

W początkach XVIII wieku Kozacy wędrujący z polecenia cara rosyjskiego Piotra I Wielkiego na wschód dla poznania tamtejszych krain, dotarli do Oceanu Spokojnego i tam dowiedzieli się od mieszkańców, że dalej jeszcze na wschód, za Kamczatką, istnieje za wodą ląd. Piotr Wielki zaciekawiony tą wieścią wysłał specjalną ekspedycję dla zbadania czy ów ląd nie łączy się z kontynentem Ameryki. Pierwsza wyprawa dwóch oficerów marynarki nie powiodła się, natomiast sukces odniosła wyprawa dzielnego Duńczyka na służbie rosyjskiej — kapitana żeglugi **Vitusa Beringa.** Wprawdzie Bering wskutek mgły nie dojrzał lądu Alaski i powrócił w przekonaniu, że oba kontynenty nie są ze sobą połączone lecz odkrył Wielkie i Małe Diomedy oraz wyspę św. Wawrzyńca.

Po śmierci cara admiralicja rosyjska oddała do dyspozycji Beringa dwa statki i w roku 1741 zorganizowano trzecią wyprawę. Jednym dowodził Duńczyk Bering a drugim rosyjski żeglarz **Aleksy Czirkow.** Burza rozdzieliła obydwa statki w czasie podróży ale obydwie załogi dotarły do Alaski. Czirkowowi nie poszczęściło się. Usiłując lądować w okolicach Ketchikan wpadł w zasadzkę Indian i z trudem zdołał wydostać się z opresji. Natomiast Bering 16 lipca 1741 r. (oficjalna data odkrycia Alaski) dotarł do podnóża szczytu, który nazwał górą św. Eliasza, objął w posiadanie nowy ląd a grupa rosyjskich uczonych rozpoczęła badania nad fauną i florą nowej krainy.



Aleksy Czirkow, słynny żeglarz rosyjski, uczestnik wyprawy Beringa, zorganizowanej na zlecenie cara Piotra Wielkiego.

Alaska była własnością Rosji do roku 1867, w którym to została sprzedana Stanom Zjednoczonym za 7.200.000 dolarów w złocie. (juk)

Notatnik filmowy

»Mitria Kokor«



Jednym z nowych (przynajmniej na polskich ekranach) filmów rumuńskich jest „Mitria Kokor".

Akcja filmu ciągnie się na przestrzeni kilkunastu lat. Głównym bohaterem jest Mitria Kokor, syn chłopa, gnębiony i wyzyskiwany fornal dworski. W Mitrii dojrzewa bunt przeciwko kapitalistyczno - obszarniczym wyzyskiwaczom lecz dopiero w wojsku znajduje towarzysza, który wskazuje mu właściwą drogę walki i sojuszników.

Film, reżyserowany przez dwie osoby Mariettę Sadova i Victora Iliu, czyni miejscami wrażenie reportażu filmowego. Dobre tempo i wyraziste zdjęcia sprawiają, że widz ogląda go z zaciekawieniem.

Mitrię gra rumuński aktor S. Sever, a jego partnerką jest miła D. Savu.

„Mitria Kokor" jest podobno czwartym filmem fabularnym wyprodukowanym w Rumuńskiej Republice Ludowej i jako taki zasługuje na tym gorętsze słowa uznania. Prócz olbrzymich walorów społecznych (dlatego też wyróżniony został na festiwalu w Karlovych Varach w dziale filmów walczących o postęp społeczny) odznacza się dużymi walorami techniki filmowej. Niestety, technika polskich kopii jest jeszcze niedoskonała. Część białych napisów pojawia się na białym tle i trzeba być nielada ostrowidzem lub znawcą języka rumuńskiego, żeby zrozumieć o co chwilami chodzi.

JERZY NIKIEWICZ.

Anegdoty

RĘKAWICZKI

Wynalazca lokomotywy, Jerzy Stephenson pochodził z ubogiej rodziny i nie lubił naginać się do wymagań etykiety. W czasie przejazdu przez Brukselę miał być przedstawiony królowi belgijskiemu. Na krótko przed wyznaczoną audiencją przybył do niego jeden z dworzan królewskich, aby mu udzielić wskazówek, co do przyjętego na dworze ceremoniału.

Dowiedziawszy się, że ceremoniał wymaga wystąpienia wobec króla w rękawiczkach, Stephenson oświadczył:

— Nigdy w życiu nie nosiłem innych rękawiczek, oprócz tych, które dostałem przy urodzeniu. Jeżeli król belgijski nie zechce przyjąć Jerzego Stephensona z czysto wymytymi, ale gołymi rękami, w takim razie będę zmuszony wyrzec się zaszczytu zaprezentowania się monarsze.

Król przyjął Stephensona bez rękawiczek.